Nr 126. Kraków, 4 Czerwca — Niedziela. Rok 1882.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatę od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na czerwiec . . . złr. 2·50

Od 1 czerw. do końca sierp. 1882 złr. 8·—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na czerwiec . . . 6 marek

Od 1 czerw. do końca sierp. 1882 20 „

☞ Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 3 czerwca.

Przegląd Polityczny.

Sprawie wychodźtwa żydów rosyjskich do Galicyi poświęca również i *Fremdenblatt* wstępny artykuł, rozpoczynając go od słów Monarchy, wyrzeczonych do rabina Loewensteina. Z okoliczności zdania się do Brodów wice-prezydenta Namiestnika, p. Zaleskiego, urzędnika odznaczającego się energią i zręcznością, wnosi *Fremdenblatt*, że rząd wielką do tej sprawy przywiązuje wagę. Obecnie — pisze dalej rzeczony dziennik wiedeński — trzeba przedewszystkiem troszczyć się o przewiezienie emigrantów. Najpierwej powinni być wysłanymi ci żydzi, którzy pochodzą z okolic, gdzie miały miejsce zaburzenia, ci zaś, których nie dotknęła gwałtowność rozruchów, nie powinni mieć pretensyi do wsparcia, lecz muszą na własny koszt dalej jechać. Tego rodzaju zarządzenia zmniejszą niezawodnie emigracyę, jeżeli zwłaszcza w niektórych wypadkach nastąpi repatryacya, i uczynią zbytecznemi środki radykalne, jak zamknięcie granicy.

W tej chwili otrzymujemy z Brodów depeszę, która potwierdzając zupełnie nasze informacye, donosi, że rząd postanowił na granicy rosyjskiej rozciągnąć kordon, celem przeszkodzenia zbytecznemu napływowi emigrantów żydowskich do Galicyi.

X. Kasper Borowski, od r. 1848 biskup łucko-żytomierski, wygnany do Permu, przybył w tych dniach z miejsca długoletniego wygnania do Warszawy, a ztamtąd przez Włocławek udał się do Płocka, gdzie zamierza stale osiąść.

Minister Tisza udał się do Wiednia, aby być obecnym na posiedzeniu rady ministrów w sprawie bośniackiej i przesilenia w ministerstwie wspólnem. Jak bowiem telegrafował nam nasz korespondent, p. Kallay wypracował program reform w prowincyach zajętych, od którego przyjęcia czyni zależnem objęcie przez siebie posady wspólnego ministra finansów. Program ten będzie zatem przedmiotem dyskusyi na konferencyi, w której wezmą udział reprezentanci wszystkich trzech gabinetów.

Presse, która uważa nominacyę p. Kallaya wspólnym ministrem skarbu za fakt dokonany, podaje następującą charakterystykę tego męża stanu: Benjamin Kallay jest oryginalną i typową osobistością i jako człowiek, i jako polityk. Pochodząc ze starej rodziny szlacheckiej, ma w swojej ojczyźnie znakomite społeczne stanowisko. Młodość swoją spędził na poważnych studyach, tak że doszedłszy do wieku dojrzałego, miał do wyboru karyerę naukową lub polityczną. Ale rozbudzone życie publiczne w Węgrzech pociągnęło go do parlamentu i dziennikarstwa. W obydwóch tych kierunkach świetnie się odznaczył. W młodym jeszcze stosunkowo wieku został jeneralnym konsulem w Belgradzie. Tam do dziś dnia opowiadają, że Kallay był najenergiczniejszym i najlepiej poinformowanym dyplomatą. Odbywszy podróż po Bośnii podał się do dymisyi i powrócił do Sejmu węgierskiego. W r. 1876 był jedynym z posłów, który wystąpił przeciw sympatyom tureckim Węgrów i bronił późniejszej polityki wschodniej rządu. W r. 1878 został prezesem komisyi międzynarodowej, która miała wypracować organiczny statut dla Wschodniej Rumelii, a w r. 1879 wstąpił do ministerstwa spraw zagranicznych, jako szef sekcyi. Na każdej z tych posad okazał się Kallay, jako pierwszorzędny pracownik, zimny, wytrawny i energiczny mąż stanu. Wogóle, gdziekolwiek przebywał, był nietylko szanowaną ale i popularną osobistością w wyższem politycznem tego słowa znaczeniu.

Fremdenblatt donosi, że nominacya hr. Ludolfa ambasadorem w Rzymie zostanie niebawem ogłoszoną.

Na uroczystem otwarciu Wystawy przemysłowej w Moskwie byli obecni: w. ks. Włodzimierz, ks. Leuchtenburski, minister finansów Bunge i reprezentanci obcych państw, między którymi znajdował się austryacki jeneralny konsul, p. Burian.

Do Berlina zjechali się już ci członkowie parlamentu, którzy do różnych komisyj należą, celem przygotowania prac dla parlamentu, którego pierwsze posiedzenie poświętne odbędzie się 6 b. m. Podług najświeższych wiadomości ks. Bismark przybędzie w poniedziałek do Berlina i weźmie udział w rozprawach parlamentu. W komisyi do zbadania ustawy o ubezpieczeniu robotników większość członków objawiła zdanie, że ustawa ta w czasie wiosennych posiedzeń parlamentu nie będzie mogła przyjść do skutku. Większość komisyi oświadczyła się też przeciw ustanowieniu komisyi nieustającej, któraby po zamknięciu posiedzeń wiosennych, sprawę tę w czasie lata na posiedzenia jesienne przygotować miała, zachodzi konieczność zmiany całego projektu.

Journal de Rome stwierdza pogłoskę o opuszczeniu nuncyatury paryskiej przez hr. Czackiego. Stan jego zdrowia wymagał zmiany klimatu. Nuncyaturą zarządzać będzie *ad interim* przez audytora Ferrata.

Konferencya ambasadorów w Konstantynopolu przyjdzie prawdopodobnie do skutku. Trudności jakie jeszcze istnieją polegają głównie na tem, że Turcya ośmielona ambarasami, w jakie popadły zachodnie mocarstwa, będzie chciała z tego korzystać w celu rozszerzenia swych praw zwierzchniczych. Określenie więc granic zbrojnej interwencyi tureckiej, jeśli się okaże konieczność użycia jej, będzie rzeczą najzawilszą. Turcya ociąga się dotąd z jasnem określeniem wszystkich swych pretensyj, co zapewne dopiero w odpowiedzi na notę angielsko-francuską z 29 maja nastąpi.

Mocarstwa zachodnie mają zresztą przygotowane wojska, które, jak Dilke oświadczył w parlamencie, wylądują, jeśliby pretensye Turcyi groziły interesom zachodu a zaszło przytem i narażenie Europejczyków w Egipcie na niebezpieczeństwo życia i mienia.

Skupczyna rozpoczyna w Belgradzie w poniedziałek swe czynności. Przedłożonym jej zostanie budżet, w którym nie ma deficytu i który z tego względu tak skupczynę, jak kraj cały zadowolni.

Nowy układ z *Comptoir d'Escompte* względem budowy kolei żelaznych podany tylko będzie Izbie ustawodawczej do wiadomości, ponieważ jest on tylko dalszym ciągiem uchwalonego już przez skupczynę układu zawartego dawniej z *Union générale* i nie zawiera żadnych zmian, któreby większe od dawniejszego nakładały na państwo ciężary.

Obie Izby Rady państwa wskutek reskryptu cesarskiego odroczone zostały po blisko sześcio-miesięcznych mozolnych pracach i gorących walkach. Ministerstwo i prawica na całej linii tryumfują. Zapisujemy też z radością zupełne zwycięstwo systemu opartego na prawie i sprawiedliwości, do którego, ku wielkiej naszego narodu chlubie, przyczyniła się w znacznej części patryotyczna, pełna abnegacyi i poświęcenia, działalność polskiej Delegacyi i jej wytrawnych przywódców. Ale roztropnemu, mądremu i politycznemu zrozumieniu potrzeb i wymagań państwowych, nie przeszkadza wcale wytrwała obrona interesów kraju w kierunku ekonomiczno - gospodarskim. *Et haec facienda, et illa non ommittenda* — pod tym tylko warunkiem równowaga będzie zupełna; miłość państwa, jako całości, nie powinna być czysto platoniczną, ale przynosić musi dla kraju owoce i dodatnie rezultaty, które dopiero tej polityce nadadzą silne i długotrwałe podstawy, bo oparte na realnym gruncie, i zapewnią jej w przyszłości całkowite powodzenie.

Nie możemy zaś pominąć milczeniem, że Galicya mało stosunkowo bezpośrednich materyalnych odnosi korzyści i nie zdobywa tego, coby ją podnieść mogło z ekonomicznego upadku. Kraj ciężko został dotkniętym nowem opodatkowaniem nafty, a postanowienia niektóre świeżo sankcyonowanej ustawy celnej, niezupełnie uwzględniają warunki jego normalnego rozwoju. Dwie pierwszorzędnego znaczenia sprawy, mianowicieie indemnizacya i regulacya rzek, o której właśnie zamieszczamy znakomity memoryał posła Chrzanowskiego, czekają niecierpliwie rozwiązania. W ekonomicznym programie kraju ważne zajmowała miejsce kolej transwersalna. Wprawdzie kolej ta została już przez Izby zawotowana, z sumy uchwalonej na jej budowę jest do rozporządzenia w roku bieżącym 2,500,000 złr., ale sposób w jaki rząd zamierza budowę tej kolei przeprowadzić, wywołuje u nas niepokój, że sprawa ta obróci się na szkodę naszej prowincyi. Nadchodzące z Wieduia wiadomości o rozpisaniu ofert na budowę kolei nie na losy ale na całość, wywoła niezawodnie powszechne niezadowolenie w kraju, który się słusznie mógł spodziewać, że rząd uwzględniając jego gorące życzenia, odda pojedyńczym przedsiębiorcom lub konsorcyom budowę sekcyami lub losami, jak się to stało z koleją leluchowską, która należy do najlepiej zbudowanych w całej monarchii. Tymczasem rząd zamierza oddać całą budowę jednemu przedsiębiorcy, który schowa do kieszeni zyski, zamiast aby one pozostały w kraju, a po usunięciu się *Länderbanku* zachodzi obawa, że ogólny przedsiębiorca, pominie zupełnie, lub nie dostatecznie uwzględni siły krajowe. Minister handlu, jak nas zapewniają, przyrzekł Kołu polskiemu, że rozpisze oferty i na losy i na całe przedsiębiorstwo, a otrzymawszy takowe, dopiero po dokładnem rozważeniu, który z tych dwóch sposobów budowy przyniesie większe państwu korzyści, poweźmie ostateczną pod tym względem decyzyę. Nie chcemy więc jeszcze tracić zupełnie nadziei, że kwestya weźmie obrót bardziej zadawalniający, chociaż po tylu zawodach w tej już i tak nad miarę przewlekanej sprawie, trudno się oddawać optymistycznym złudzeniom. Będziemy jednak szczęśliwi, jeżeli niedaleka przyszłość zada nam kłam.

Wogóle cała ta sprawa jest wymowną illustracyą twierdzenia, które postawiliśmy na czele artykułu. Posłowie nasi powrócili do kraju; w zetknięciu się ze swoimi wyborcami będą mieli najlepszą sposobność przekonania się, że kraj cały gotów i nadal popierać tak ministerstwo jak i swoją delegacyę, ale pod warunkiem, że jego żądania, potrzeby i interesa skuteczniej będą poparte i w większej niż dotąd mierze uwzględniane.

Memoryał

o potrzebie przedsięwzięcia skuteczniejszych niż dotychczas środków w celu regulacyi rzek we wszystkich krajach reprezentowanych w Radzie państwa a szczególniej w zaniedbanej pod tym względem Galicyi,

napisany przez posła Leona Chrzanowskiego i wręczony w imieniu Koła posłów polskich prezesowi ministrów hr. Taaffe.

(Dokończenie).

Doświadczenie we wszystkich prawie krajach wykazało jasno, że aby rzekę dobrze uregulować, należy regulować nietylko spławną przestrzeń rzeki, ale cały górny jéj bieg i jéj dopływy. Najstaranniejsza regulacya dolnego biegu rzeki, pozostawienie wzdłuż jéj koryta przed wałem ochronnym inundacyjnego pasu ziemi, nie zabezpieczy trwale od wylewów równin nad tym dolnym biegiem rzeki położonych, a wszystkie dzieła wodne na spławnéj przestrzeni rzeki zbudowane, tamy regulacyjne i wały tam ochronne ulegną zniszczeniu, jeżeli nie będą wykonane roboty dla uregulowania wód na górnym biegu rzeki. W razie ulewnych i długich deszczów w górach, ogołoconych dzisiaj niestety powiększéj części z lasów, lub wrazie nagłego topnienia śniegów w tych górach, z których rzeka wypływa, wody deszczowe lub śniegowe spływają teraz naraz z niesłychaną szybkością po nagich, bezleśnych stokach gór, gdy dawniéj, kiedy góry pokryte były lasami, wody te deszczowe lub śniegowe sączyły się zwolna przez mchy i korzenie drzew, wsiąkały tam w znacznéj części w ziemię zasilając obficie źródła. W skutek takiego szybkiego spadku całéj masy wód deszczowych lub śniegowych z nagich stoków gór, wzbierają teraz wody rzeki wyżéj niż kiedykolwiek dawniéj, niszczą w korycie rzeki tamy regulacyjne, a nie mogąc się nawet pomieścić w pasie inundacyjnym, przerywają wały ochronne, zalewają żyzne równiny nad dolnym biegiem rzeki, zatapiają tam wsie i miasta, które po uregulowaniu tego dolnego biegu rzeki sądziły się bezpiecznemi. Liczne mieliśmy tego przykłady w latach ostatnich, a niedawno w zatopieniu równin nadcisańskich i Szegedinu nad uregulowanym średnim biegiem Cissy.

Prócz tego, w następstwie wycięcia lasów w górach wysychają tam coraz bardziéj źródła niezasilane wodami deszczowemi i śniegowemi, które zamiast sączyć się zwolna, jak dawniéj, gdy góry porosłe były lasami, po ziemi pokrytéj mchem i trawami, w nią wsiąkać i tworzyć w głębi ziemi wodozbiory z których wytryskują źródła, spływają teraz nagle z nagich stoków gór spłukując z nich nawet ziemię roślinną. Zmniejszenie się obfitości źródeł w górach ogołoconych z lasów, a nawet wyschnięcie tam wielu potoków, ma ten skutek, że normalny stan wody w rzekach, które z gór tych wypływają, jest coraz niższy niż w latach dawniejszych; spławna dawniéj i uregulowana znacznym nakładem część dolnego biegu rzeki, staje się niespławną przez letnią porę roku, tani przewóz tą drogą wodną upada, a natomiast podczas deszczów w górach lub nagłego topnienia tam śniegów nadzwyczajne wezbranie wód w rzece niszczy dzieła regulacyjne na téj spławnéj części rzeki, przerywa wały ochronne i zatapia okolice. Przeto koniecznie potrzebne jest regulowanie wody na górnym biegu rzeki.

Dwa są skuteczne środki uregulowania wód na górnym biegu rzeki: 1) Troskliwa ochrona lasów pozostałych w górach i zalesienie nagich na ich stokach przestrzeni. 2) Urządzenie wielkich rezerwoarów wody w dolinach górskich przy górnym biegu rzeki spławnéj i przy jéj dopływach. Oba środki mogą być razem wykonane. Pierwszy środek jest trwale skutecznym, drugi wówczas trwałym, jeżeli wykonanym jest obok pierwszego, a powinien być użyty zanim pierwszy środek stanie się skutecznym, to jest zanim zalesienie nagich gór przeprowadzonem zostanie i zanim góry pokryją się lasami. Przeto drugi środek jest w każdym razie pomocniczym.

Nie będziemy tu rozszerzać się, jak skutecznym naturalnym regulatorem wód w rzekach są lasy na górach i na ich stokach, ani opisywać zbawiennego wpływu lasów na klimat całego kraju, ani przedstawiać zniszczenia, które po wycięciu lasów następuje w górach, gdzie z obnażonych stoków gór deszcze spłukują, wichry rozwiewają całą warstwę ziemi roślinnéj, nagle spływające wody deszczowe lub śniegowe zasypują żwirem i kamieniami żyzne niegdyś doliny, a bujną niegdyś roślinnością pokryte góry stają się smutnemi rozwalinami i olbrzymiemi kupami kamieni! Alpeniny, Karst, Cewenny przedstawiają tego przykłady.

Nie będziemy, powtarzam, rozszerzać się nad tym przedmiotem, bo o zbawiennym wpływie lasów na górach i smutnych następstwach ich wyniszczenia napisano już wiele dzieł, a dla wykazania pierwszej zalety lasów w górach, że są naturalnemi regulatorami wód w rzekach wypływających z tych gór, wystarczy kilka spostrzeżeń wyżéj przytoczonych. Dla Galicyi jest to rzecz tem ważniejsza, że wszystkie jéj rzeki spławne wypływają z gór karpackich, w których lasy coraz większemu ulegają zniszczeniu. Dla tego tak Sejm galicyjski jak i posłowie polscy na publicznych posiedzeniach Izby poselskiéj Rady państwa upominali się, aby rząd jak najrychléj przedłożył tak sejmowi galicyjskiemu jak i Radzie państwa (o ile to do kompetencyi każdego z tych ciał należy) projekt nowéj ustawy leśnéj, któraby orzekła

Z podróży po Afryce południowej.

(6) (Ciąg dalszy).

Po śniadaniu dałem znak do dalszego pochodu. Czabeni sprzeciwiał się temu, utrzymując, że musimy czekać, aż deszcz padać przestanie; postawiłem jednak na swojem i przymusiłem mych ludzi do ruszenia z miejsca. Pochód nasz był nadzwyczaj utrudniony, bo woda rozmoczyła gliniastą glebę, ludzie ślizgali się i padali co chwila, a padając puszczali swoje tłumoki i zatrzymywali innych w pochodzie. Tymczasem deszcz, który zelżał na chwilę, rozpoczął znów padać na nowo, burza z grzmotami i piorunami nadciągła z gwałtownością niemniejszą od poprzedzającej. Po dwugodzinnym pochodzie byliśmy zmuszeni popasać, nie zrobiwszy dnia tego ani jednej mili drogi. Napotkawszy grupę wyniosłych drzew, rozbiliśmy w niej obóz i przepędziliśmy całe popołudnie i noc. Tymczasem burza przeszła w inną fazę, grzmoty i pioruny zamilkły, lecz w miejsce ich zerwał się silny wiatr wschodni, a deszcz padał bez przerwy.

Gdym następnego poranku po śniadaniu i wypoczynku rozkazał pakować rzeczy i zabierać się do pochodu, Czabeni sprzeciwił się temu, utrzymując, że pochód w taką niepogodę jest niemożebnym, i żądał, ażebyśmy poczekali na miejscu, dopóki deszcz nie przestanie. Nie mogłem i nie chciałem przystać na to żądanie, bo czas był dla mnie drogi a zwlekanie dalszego pochodu mogło zniweczyć całą wyprawę. Starałem się nakłonić mych ludzi słowami do posłuszeństwa, a gdy to nie skutkowało, użyłem gróźb; najbezczelniej zachowywał się pomiędzy wszystkimi Czabeni i dopiero gdym wydobył rewolwer z kieszeni i pogroził, że go na miejscu zastrzelę, zamilkł i wziął swój tłumok na głowę, a za przykładem jego poszła i reszta. Wśród deszczu i zawieruchy, walcząc bezustannie z niemniejszemi jak dnia poprzedzającego trudnościami, szliśmy przez trzy godziny. Po wypoczynku południowym udało mi się zmusić mych ludzi do powtórnego ruszenia z miejsca, lecz wkrótce potem deszcz gwałtowny przymusił nas do zaniechania dalszego pochodu.

Spaliśmy znowu w lesie, urządziwszy nakrycie z gałęzi. Gdym następnego poranku zawołał z namiotu na Czabeniego, ażeby wstał sam i rozbudził drugich, nikt mi nie odpowiedział. Podniósłszy się z posłania, wysunąłem się z namiotu i przybliżywszy się do miejsca, gdzie ludzie spali, zapytałem, gdzie jest Czabeni. Kilku chłopców powstawszy z ziemi spojrzało około siebie a jeden z nich odrzekł: „*Aikono Czabeni*“, co znaczyło: „nie ma Czabeniego.“ Odpowiedź ta zrobiła na mnie wrażenie, jak gdybym został ukąszony przez węża. Przeliczyłem mych ludzi i zamiast jedynastu, znalazłem ich tylko ośmiu; spojrzałem na nasze tłumoki i przekonałem się, że brakuje kilku worków z pożywieniem, siekiery, garnka i kilku innych przedmiotów.

Nie podlegało najmniejszej wątpliwości, że Czabeni z dwoma chłopcami opuścił mię w nocy, zabierając z sobą, co mu było potrzebnem. Wiedziałem, że ucieczka człowieka, którego ludzie moi uważali za przewodnika i któremu byli posłuszni, wywrze na nich wpływ najniekorzystniejszy i że trudno mi będzie utrzymać ich w posłuszeństwie. Starając się jednak ukryć moje wzruszenie, kazałem przygotować śniadanie; chłopcy spożywali je rozmawiając między sobą półgłosem. Gdym po należnym wypoczynku dał znak do dalszego pochodu, powstali wszyscy i ruszyli z miejsca, nie okazując najmniejszej niechęci. Ponieważ deszcz ustał, szli tym razem daleko lepiej, jakoż zrobiliśmy przed południem przynajmniej dziesięć kilometrów drogi, a po południu około sześciu.

Wieczorem stanęliśmy nad brzegiem potoku, który silnie wezbrał i którego przebycie w tem miejscu było niemożebne. Poleciwszy ludziom rozbić obóz, postanowiłem udać się nad rzekę i wyszukać miejsce, w którembyśmy ją przekroczyć mogli. Ponieważ powolność okazywana dnia tego przez moich chłopców, obudziła we mnie podejrzenie, że zechcą może i oni pójść w ślady Czabeniego, uważałem za stosowne być ostrożnym, jakoż udając się nad rzekę, zostawiłem sześciu w obozie, a zabrałem ze sobą dwóch, z których jeden, nazwiskiem Baseni, był najstarszy wiekiem, odznaczał się większą od innych powagą i mógł mi poniekąd zastąpić wiarołomnego Czabeniego. Był to nadto jedyny pomiędzy chłopcami, który rozumiał język Zulów i z którym się od biedy porozumieć mogłem.

Potok był w miejscu, gdzieśmy się zatrzymali, głęboki, zawalony kamieniami i dla ludzi niosących na głowie ciężary nie do przebycia. Szukając wygodniejszego miejsca poszedłem za jego biegiem, oddaliłem się dość daleko od obozu i powróciłem do niego dopiero po upływie jednej godziny. Stanąwszy na miejscu, znalazłem porzucone niektóre moje rzeczy, ale ludzi moich nie było.

— *Upi muena*, gdzie są ludzie? — zapytałem Baseniego.

Ten spojrzał w około i odrzekł po chwili wahania:

— *Aikono muena, muena hamba kaja*, co znaczyło: „Nie ma ludzi, poszli do domu.“

Na wilgotnej ziemi znalazłem ślady stóp ludzkich, z których przekonałem się, że sześciu chłopców, pozostawionych w obozie, opuściło go. Sądziłem, że oddalili się ścieżką, którą przybyliśmy, i że będę mógł dognać ich i nakłonić do pozostania przy mnie, lecz omyliłem się. Poszli oni w las ku południowi i to nie razem, lecz każdy z osobna, prawdopodobnie, ażeby się zejść gdzieś na umówionem miejscu. Zabrali i oni ze sobą wszystko, co chcieli. Powróciwszy do obozu, przywołałem do siebie obu chłopców i rzekłem do Baseniego:

— Powiedz Baseni, może chcecie i wy wrócić do domu? Nie będę was zatrzymywać, ale odejdźcie, jak porządni ludzie, nie uciekajcie!

— Nie chcemy — odpowiedział Baseni.

— Więc pójdziecie dalej ze mną? — zapytałem.

— Pójdziemy — brzmiała odpowiedź.

Zniknięcie tych ludzi mniej mnie przeraziło, aniżeli ucieczka Czabeniego, bo byłem prawie na nie przygotowany i uważałem je za proste następstwo tej pierwszej zdrady. Zapaliwszy fajeczkę i usiadłszy przy ognisku, zacząłem myśleć, co mi dalej czynić wypada: czy wrócić się do ostatniego kraala i zastąpić zbiegów świeżymi ludźmi, czy też iść dalej w towarzystwie pozostałych. Doświadczenie, powzięte w ciągu dotychczasowej podróży, przekonało mnie, że pożytek, jaki miałem z całej tej czeredy, był bardzo ograniczony. W potrzebie nie można było na nich liczyć. Służyli oni tylko do niesienia zapasów, które sami spożywali i było to dla mnie zupełnie obojętnem, czy ich mam dwóch, czy dwunastu. Ponieważ pożywienia posiadałem jeszcze więcej, aniżeli potrzeba było dla trojga ludzi, przeto sądziłem, że mogę puścić się w dalszą drogę z dwoma pozostałymi chłopcami. Wątpliwość, czy uniosą oni tyle, ile potrzebowaliśmy na cały czas podróży, rozwiązałem w następujący sposób: Jeżeli w ciągu ubiegłych pięciu dni przebyliśmy już, jak moja mapa wskazywała, połowę drogi, to dziesięć dni czasu powinnoby wystarczyć, ażeby dojść do Limpopo i powrócić do miejsca, w którem w tej chwili znajdowaliśmy się. Tyle pożywienia, ile potrzeba było dla nas na dziesięć albo dwanaście dni, dwóch ludzi mogło z łatwością unieść, i dla tego ukrywszy w lesie wszystko, co było zbytecznem, tak, ażeby w powrocie łatwo mogło być odkrytem, postanowiłem iść dalej.

Biorąc z sobą tylu ludzi liczyłem i na to, że gdybym zapadł na zdrowiu i nie mógł iść o własnych siłach, zostanę przez nich odniesionym do Houtbosh. Wiedząc jednakowoż z własnego i innych podróżników doświadczenia, że febra napada najprzód czarnych, a dłużej oszczędza białych, pojąłem łatwo, że gdyby złowrogi klimat tych okolic chciał wywrzeć na nas swe skutki, to nie czarni mną, lecz ja nimi musiałbym się opiekować, czyli, że i w tym przypadku obecność ich byłaby dla mnie obojętną.

Przesunęła mi się także myśl, czy chłopcy, którzy przy mnie pozostali, nie zechcą targnąć się na moje życie, co mogliby zrobić bezkarnie, bo gdyby po powrocie do domu powiedzieli, żem uległ nieszczęściu, albo zmarł z choroby, niktby się z pewnością nie zajął sprawdzeniem tego faktu. Ten motyw był jednak najsłabszym ze wszystkich, które mnie mogły odwieść od mojego postanowienia. Jakoż jedynym środkiem ostrożności przedsięwziętym przezemnie był ten, iż wystrzeliłem dwa naboje z rewolweru w powietrze, jakoby dla spróbowania jego pewności, a właściwie, ażeby przypomnieć chłopcom, iż jestem dobrze uzbrojony.

Powziąwszy tedy postanowienie iść dalej samotrzeć, spożyłem skromną wieczerzę, wsunąłem się do namiotu i próbowałem zasnąć. Uważałem, że chłopcy moi szukając suchego i wygodnego miejsca na leże, obrali je w znacznej odemnie odległości, co obudziło we mnie podejrzenie, że zechcą może i oni mnie opuścić. Wiedziałem jednakże dobrze, że jeśli zechcą to uczynić, przeszkodzić im nie zdołam i dla tego zachowałem się wobec tego zupełnie obojętnie. Zasnąłem niebawem, ale spałem tak czujnie, że szelest liścia spadającego z drzewa byłby mię obudził. Zdawało mi się w tym śnie, że chłopcy moi powstają z posłania i zawołałem głośno: A co tam takiego? lecz nie odebrałem odpowiedzi. Zasnąłem nieco silniej dopiero nad ranem, a przebudziwszy się zawołałem zaraz na Baseniego. Nie otrzymawszy i tym razem od niego odpowiedzi, powstałem, a wydobywszy się z namiotu poszedłem do miejsca, gdzie chłopcy spali i zastałem ich leże opróżnione. I ci odeszli.

Tak tedy szóstego dnia podróży znalazłem się sam jeden w pustyni bezludnej, zamieszkałej tylko przez drapieżne zwierzęta, w okolicy nieznanej, grożącej zabójczym klimatem, dążąc do celu, o którym nie miałem wyobrażenia, z lichą mapą i kompasem w kieszeni za jedynego przewodnika.

Antoni Rehman.

(Dokończenie nastąpi).

skuteczniejsze środki dla ochrony lasów w górach, oznaczyła które lasy na stokach gór należy uznać za „lasy ochronne.“ Wyraziliśmy niedawno to żądanie o skuteczniejszą ochronę lasów w górach i o przedłożenie projektu nowéj ustawy leśnéj na 207 posiedzeniu Izby poselskiéj d. 9 marca r. b. głosem posła hr. Mieroszowskiego; pomijamy więc teraz powtórzenie tego żądania w konkluzyi memoryału niniejszego. Dodamy tu tylko, iż państwo i jego rząd powinien się starać o zalesienie nagich przestrzeni na stokach gór i wyznaczać nawet zasiłki na ten cel z skarbu publicznego. Uwolnienie od opłaty podatku gruntowego przez dłuższy szereg lat tych przestrzeni zalesionych przez ich właścicieli, byłoby także zachętą do przedsiębrania zalesień. Dawanie zasiłków z skarbu publicznego na zalesienie nagich stoków gór jest tem potrzebniejsze i słuszniejsze, że lasy na stokach gór często niedostępnych, przynoszą mały dochód właścicielowi a są bardzo użyteczne, jak przedstawiliśmy, dla ochronienia również od wylewów a od zniszczenia dzieł regulacyjnych zbudowanych nakładem skarbu państwa na spławnéj przestrzeni rzeki. We Francyi, gdzie już z doświadczenia powzięto głębokie przekonanie, że jednym z głównych powodów wielkich wylewów rzek było wyniszczenie lasów w górach, wydano oddzielną ustawę co do zalesienia nagich gór i dawania w tym celu zasiłków z skarbu państwa.

Drugi środek uregulowania wód na górnym biegu rzeki a raczej uregulowania stanu wody na całym biegu rzeki, jest urządzenie rezerwoarów wody wśród gór w dolinach przez które przepływa rzeka będąca tam jeszcze górskim potokiem. W rezerwoarach tych zatrzymują się i gromadzą wody spływające nagle z gór podczas deszczów i topnienia śniegów, zaś odpływają z nich ciągle a w jednakiej ilości. Zapobiegają więc takie rezerwoary wielkiemu wezbraniu wód podczas deszczów w górach, a następnie podczas suszy utrzymują wyższy stan wody w rzekach i kanałach. Takie stan wody na rzekach regulujące rezerwoary urządzają się w odpowiedniej do tego celu wązkiej wśród gór dolinie, przez którą przepływa górski potok, sypiąc w dolnym końcu doliny w poprzek niej potężny i wysoki wał; przez ten wał śluzą przepływa potok ciągle w jednakiej mierze, a nagle podczas deszczów lub topnienia śniegu spływające z gór wody zatrzymują się i piętrzą za wałem tworząc tam jezioro, z którego ciągle jednaka ilość wody odpływa przez śluzę przyczyniając się do utrzymania jednakiego mniej więcej stanu wody na całym biegu rzeki. We Francyi zastosowano dotychczas najszerzej ten środek regulowania stanu wód na rzekach i kanałach a zmniejszania wezbrań rzek przez urządzanie wielkich rezerwoarów wód w górach. Dotychczas urządzono tam, o ile wiemy, 83 takich rezerwoarów wód, które razem objąć mogą 265 milionów metrów sześciennych wody. Tak np. w Setton przy górnym biegu rzeki Yonne zamknięto dolinę wałem 20 metrów wysokim i utworzono rezerwoar mogący objąć 22 milionów metrów sześciennych wody. Zatrzymywane w tych wielkich rezerwoarach z ulewnych w górach deszczów wody, które nagle całą masą spływając byłyby zrządziły wezbranie rzeki i wylew, odpływają ciągle w jednakiej mierze i przyczyniając się do utrzymania podczas suszy wyższego stanu wody na rzece i powodują, że żegluga nie jest wówczas przerwaną. Z niektórych rezerwoarów odpływająca woda używaną jest do nawodnienia pól i łąk, do poruszania machin jak z rezerwoaru pod St. Etienne.

Ten środek regulowania stanu wód na całym biegu rzeki przez urządzanie wielkich rezerwoarów wód w górach, wymaga daleko większych wydatków, niż pierwszy naturalny środek regulowania wód i powstrzymywania nagłego ich spływu z gór przez utrzymanie lasów na górach i zalesienie nagich ich stoków. A nadto ten drugi środek wówczas może być tylko w zupełności skuteczny, jeśli połączony jest z pierwszym. Bo jeśliby w rozległych i wielkich górach jak Alpy austryackie lub Karpaty, padały ulewne deszcze lub topniały nagle śniegi, a góry byłyby już całkiem obnażone z lasów, wówczas ogromnych mas wód deszczowych lub śniegowych, spływających nagle z gór nie zdołałyby objąć i zatrzymać największe nawet rezerwoary w tych górach urządzone. Powtóre, te rezerwoary w dolinach, górskich po upływie 30stu lub 40stu lat są w znacznej części zamulone i zasypane kamieniami naniesionemi przez wody górskie i potrzeba albo podwyższać wał zamykający dolinę, albo zakładać nowe rezerwoary. Dlatego zwracamy uwagę rządu głównie na pierwszy środek regulowania stanu wód na rzekach przez utrzymanie lasów na górach i zalesienie nagich przestrzeni na stokach gór. Jednak nie należy zaniedbywać całkiem także drugiego środka regulowania stanu wód na rzekach tj. urządzania w górach wielkich rezerwoarów wód, mianowicie w tych miejscach, gdzie małym stosunkowo wydatkiem można to uczynić a zapobiedz wielkim zniszczeniom, które zrządzają wylewy. Urządzanie tych rezerwoarów w górach powinno być wykonane nakładem ze skarbu państwa, bo rezerwoary te przyczyniają się do uregulowania stanu wód na spławnej części rzeki, a wstrzymując nawał wód górskich, zabezpieczają od zniszczenia roboty regulacyjne i dzieła wodne na spławnej części rzeki, zbudowane kosztem państwa.

Wreszcie winniśmy zwrócić uwagę rządu na sprzeczność istniejącą między postanowieniami kodeksu cywilnego a rozporządzeniami administracyjnemi co do prawa własności odsypisk tworzących się w korycie rzek. Według postanowień kodeksu cywilnego, odsypiska, które tworzy zwolna woda rzeki w jej korycie, stają się własnością właściciela brzegu, przy którym odsypisko się tworzy. Natomiast według rozporządzeń administracyjnych, odsypiska takie, tworzące się w korycie rzeki w skutku jej regulacyi, (n. p. wskutek zbudowania tamy) i obsadzone wiklem lub umocnione przez rządowe władze techniczne rzekę regulujące, stają się własnością państwa i na rzecz państwa są administrowane.

Wprawdzie te rozporządzenia administracyjne mają na celu ułatwienie i zabezpieczenie robót regulacyjnych; ale sprzeczność ich z kodeksem cywilnym jest powodem mnóstwa procesów, administrowanie zaś odsypisk na rzecz rządu pociąga za sobą znaczne koszta. Nadto przyjęcie w rozporządzeniach administracyjnych wyżej wspomnionej zasady wyrządza w wielu przypadkach znaczną krzywdę właścicielom brzegów, bo często wskutek zbudowania potrzebnych dla regulacyi rzeki tam jednych wyżej przy prawym naprzykład brzegu rzeki, drugich niżej przy lewym brzegu, tworzą się odsypiska po za tamami kosztem brzegów przeciwległych tamom, które to brzegi woda podmywa i zwolna zabiera kilka, niekiedy kilkanaście a nawet kilkadziesiąt morgów dobrej ziemi usypując z niej odsypiska, które obsadzone wiklem przez władzę regulującą rzekę, stają się według rozporządzeń administracyjnych, własnością państwa z krzywdą właścicieli obu brzegów. Zaś na mocy postanowień kodeksu cywilnego, odsypiska te stałyby własnością właścicieli brzegów, przy których się utworzyły i krzywdy obopólne byłyby po większej części nawzajem skompensowane. Należy więc z postanowieniami kodeksu cywilnego i z słusznością pogodzić rozporządzenia administracyjne, mające na celu ułatwienie i zabezpieczenie robót regulacyjnych, a pogodzić w taki sposób, aby z jednej strony właściciele brzegów nie ponosili krzywdy, a z drugiej strony były ułatwione i zabezpieczone roboty regulacyjne.

Streszczając uchwały Izb i wnioski wyżej w memoryale przytoczone i uwagi nasze w nim rozwinięte, oraz łącząc wypływające z nich wyniki i postulata, z żądaniami wypowiedzianemi w memoryale naszym z 28 lutego 1880 r., mamy zaszczyt przedłożyć wysokiemu rządowi następujące konkluzye i żądania, których spełnienie jest, według naszego zdania, nieodzownym warunkiem skuteczności prac dla uregulowania rzek we wszystkich krajach całej monarchii a szczególniej w zaniedbanej pod tym względem Galicyi:

I. Rząd powinien ułożyć systematyczny plan regulacyi wszystkich rzek spławnych, począwszy od ich źródeł i dopływów tych rzek, oraz oznaczyć czas w którym plan ten ma być wykonanym.

II. W celu wykonania tego planu regulacyj rzek powinien rząd odpowiednie projekty ustaw przedłożyć Radzie państwa i Sejmom krajowym, o ile przedmiot należy do kompetencyi tych ciał ustawodawczych. Na pokrycie wydatków na regulacye rzek we wszystkich krajach reprezentowanych w Radzie państwa, o ile wydatki te ma ponosić państwo, należy zaciągnąć oddzielną pożyczkę za poręczeniem państwa. Pożyczka ta byłaby następnie umarzaną przez dłuższy przeciąg lat, sumami wstawianemi corocznie w budżet wydatków państwa.

III. Z tej sumy ogólnej na regulacyę rzek przeznaczonej a uzyskanej przez pożyczkę państwową należy wyznaczyć oddzielną kwotę dla Galicyi, w tej wysokości, jaka z ogólnego planu regulacyi okaże się potrzebną dla uregulowania rzek w Galicyi.

IV. Z tej pożyczki na regulacyę rzek zaciągniętej należy corocznie przeznaczać na ten cel sumy stosunkowo tak wielkie, aby cały plan regulacyi rzek wykonanym został w oznaczonym okresie czasu. Przy wykonaniu planu należy, o ile możności, unikać rozpraszania rozporządzalnych środków pieniężnych i sił technicznych.

V. Należy powiększyć inżynieryę wodną w tych krajach, w których okaże się tego potrzeba a mianowicie w Galicyi. Nie przesądzając zaś tu, czy i jaka zmiana ma nastąpić w organizacyi inżynieryi wodnej w innych krajach reprezentowanych w Radzie państwa, powinien rząd utworzyć w Galicyi Dyrekcyę robót publicznych pod bezpośrednim zwierzchnictwem Namiestnika i przyznać tejże dyrekcyi prawo rozporządzania kredytami wyznaczanemi corocznie przez Radę państwa na regulacyę rzek w Galicyi, według planu regulacyi wód zatwierdzonego raz przez rząd, bez odnoszenia się do ministerstwa co do szczegółów wykonania i co do modyfikacyj koniecznych wskutek późniejszych zmian gruntu i brzegów rzeki.

VI. Ze względu na ważność regulacyi rzek dla nadbrzeżnych właścicieli, należałoby w sprawach wykonania tej regulacyi powoływać do współdziałania z głosem doradczym miejscowe komitety złożone z reprezentantów nadbrzeżnych właścicieli i nadbrzeżnych gmin.

VII. Rząd winien nałożyć na władze administracyjne obowiązek, aby starały się spowodować zawiązywanie się spółek wodnych i przychodziły zawiązanym spółkom z pomocą, tak pod względem technicznym, jak i pod względem administracyjnym. Rząd winien troskliwą opieką otoczyć tworzące się spółki wodne i udzielać im szczodrzej, niż dotychczas zasiłków ze skarbu państwa.

VIII. Przepisy administracyjne co do odsypisk tworzących się przy regulacyi rzek, należy poddać ściślej rewizyi i zastosować takowe do kodeksu cywilnego.

W Wiedniu 16 maja 1882.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 2 czerwca.

(§§) Jako lojalny przeciwnik wniosków, które nadzwyczajne walne Zebranie delegatów Towarzystwa kredytowego zmieniło już w uchwały obowiązujące, nie myślę bynajmniej powtarzać tego wszystkiego, co wśród polemiki nad tą kwestyą musiałem powiedzieć. Staję owszem odrazu na stanowisku zajętem przez dyrekcyę, bo jest ono jedynie trafne. Dopóki w organizacyi Towarzystwa nie zaszła zmiana, dopóki dyrekcya wymierzać będzie pożyczki hipoteczne, a dyrekcyę tę wybierać będzie zgromadzenie delegatów powołanych do obywatelskiej kontroli, a nie zgromadzenie akcyonaryuszów, zamykających oczy na wszystkie zdzierstwa, byle tylko superdywidenda była wysoka, dopóki wreszcie ciągła kontrola rządu nad Towarzystwem kredytowem, jako instytucyą krajową w wyższem tego słowa znaczeniu, jest rozleglejszą i ściślejszą, niż w innych zakładach — dopóki zachodzą te wszystkie okoliczności, dotąd właściciele Listów zast. mogą być spokojni o swoje kapitały mimo osobnego szacowania budynków i ziemi, nawet mimo wciągnięcia dochodu propinacyjnego do rzędu czynników oszacowania hipoteki. Dopiero, gdyby praktyka wykazała, że mimo wszelkich rękojmi, spoczywających w organizacyi Zakładu, ostatnie zmiany wyszły na niekorzyść jego rozwoju i właścicieli Listów zastawnych, dopiero wtedy możnaby wznowić kwestyę bezpieczeństwa, ale w takim razie ci sami delegaci, którzy dziś zmiany uchwalili według najlepszej wiedzy swojej i z przekonania, byliby niezawodnie pierwszymi w wywołaniu zwrotu a raczej powrotu na dawne stanowisko. Zapewniam, że tej ostatniej ewentualności nawet skrycie sobie nie życzę. Jeżeli zwycięscy dziś autorowie zmian w regulaminie Towarzystwa kredytowego doprowadzą do tego, co zapowiadali, t. j. umożliwią Towarzystwu odebranie klienteli, która w konieczności zwrócić się musiała do banków lichwiarskich, to pierwszy wystąpię z zasłużoną apologią, bo losy Towarzystwa kredytowego stanowią ważną sprawę krajową, a kto jej się przysłużył, ma wszelkie prawo do publicznego uznania.

Z ministerstwa sprawiedliwości nadeszło polecenie, aby tabula krajowa zestawiła daty o zadłużeniu hipotek. Wykaz ma być szczegółowy i sięgać do czasów odległych. W lwowskiej tabuli krajowej czynność ta została bardzo energicznie podjęta. Kilku urzędników oddaje się jej wyłącznie i pracuje z wytężonym pośpiechem. Nie mogłem się jeszcze dowiedzieć, czy zarządzenie to zostaje w bezpośrednim związku ze znaną uchwałą sejmową o potrzebie zrewidowania statutów banków lichwiarskich, ale że pewien związek zachodzić musi, to wskazuje nietylko data zarządzenia lecz także kierunek, w jakim czynność się odbywa. Będzie to operat wielce ciekawy i pouczający, jeżeli tylko rzecz nie pójdzie zwykłym trybem biórokratycznem t. j. jeżeli nie ugrzęźnie w jakiem archiwum jako „cenny materyał“, lecz dojdzie do wiadomości powszechnej, a zarazem stanie się podstawą i punktem wyjścia dla stósownych kroków administracyjnych i ustawodawczych.

Zdarzył się tu drobny na pozor ale bardzo charakterystyczny wypadek, rzucający niekorzystne światło na położenie zawodowej intelligencyi. Pewien młody człowiek, który jako stypendysta krajowy skończył nauki w wiedeńskiej szkole weterynaryi z bardzo dobrym skutkiem i z patentem na weterynarza, osiadł w jednem z prowincyonalnych miast powiatowych i po kilkumiesięcznej praktyce — wniósł do Wydziału krajowego prośbę o zapomogę! Biedaczysko niema z czego żyć mimo wszelkich zabiegów osobistych i poleceń pochlebnych tak ze strony obywatelstwa jak i władz autonomicznych. A dodaję, że jest to zdolny weterynarz, który niedaremnie stypendium krajowe pobierał. Jakiż los czeka tych biedaków, którzy od razu przepełnili nowo utworzoną szkołę weterynaryi we Lwowie? Było ich z początku aż 90, teraz podobno wielu opuściło zakład z powodu braku środków egzystencyi lub wskutek zbawiennego namysłu. Zawsze jednak pozostało prawie tyle, że po ukończeniu zakładu proletaryat zawodowej inteligencyi znacznie się zasili.

W całej Galicyi jest tylko 26 systemizowanych i 7 niestałych posad, na których ukończeni uczniowie szkoły weterynaryi mogą znaleść przyzwoitą egzystencyę. Są to następujące posady: 7 nauczycielskich katedr w lwowskiej szkole weterynaryi, jedna posada weterynarza krajowego, 18 posad weterynarzy powiatowych i 5 posad pogranicznych oglądaczy zwierząt i płodów zwierzęcych. Nie można przecież przypuścić, że przynajmniej połowa z tych posad będzie corocznie opróżniona dla nowych kandydatów. Z powyższego wykazu posad weterynarskich w kraju pokazuje się, że pod tym względem rząd wiele jeszcze winien Galicyi, zwłaszcza wobec przewrotu wywołanego w stosunkach chowu bydła przez zamknięcie granicy. Oby tylko nie powstało fatalne nieporozumienie! Jeżeli bowiem rząd zechce powiedzieć, że łożąc tyle pieniędzy na utrzymanie szkoły weterynaryi we Lwowie nie może już myśleć o utworzeniu nowych posad weterynaryj powiatowych, to kraj nie wiele zyska na nowym zakładzie szkolnym. A może jeszcze przyjdzie do tego, że po upadku frekwencyi w lwowskiej szkole weterynaryi dla braku widoków rząd zechce powiedzieć, że w ogóle zakład ten jest zbyteczny!

Wiedeń 2 czerwca.

☐ *Fremdenblatt* i inne dzienniki podały dzisiaj wiadomość, jakoby posłowie angielski i francuski wręczyli wczoraj p. Kalnokiemu wezwanie do wzięcia udziału w konferencyi posłów, mającej się odbyć w Stambule celem uregulowania kwestyi egipskiej. Wiadomość jest przedwczesną. Dotąd podobnego kroku nie zrobił ani p. Eliot, ani hr. Duchatel. Spodziewać się jednak należy, że notyfikacya nastąpi lada dzień. Idea konferencyi nie jest nową i już dawniej o niej myślano. Nie ulega także wątpliwości, że wszystkie mocarstwa przyjmą zaprosiny, bo myśl uregulowania spraw egipskich drogą wzajemnego i ogólnego porozumienia się, uśmiecha się wszystkim, ale w Wiedniu znajdują, że dzisiaj właściwie konferencya ta niema żadnego celu i nie może przywieść do żadnego rezultatu. Dzisiaj chodzi albowiem o to, aby uspokoić umysły w Egipcie, przywrócić porządek i poskromić wojskową partyę. Wtedy dopiero dyplomacya europejska mogłaby obradować nad przyszłą organizacyą Egiptu.

W Londynie są innego zdania. Anglia niechce się zgodzić żadną miarą na samoistną i wyłączną interwencyę Turcyi i zgadza się na takową tylko pod warunkiem, że w interwencyi tej będą uczestniczyć i inne mocarstwa. Zadaniem więc konferencyi posłów będzie nadanie mandatu i obmyślenie środków gwarancyi, jakie ma dać Porta, że po dokonanym dziele uśmierzenia rewolucyi, wojsko swoje napowrót odwoła.

Już dzisiaj jednak powiedzieć można, że mandat ten dostanie tylko Porta. Mocarstwa były znowu tego zdania, że uśmierzenie Egiptu da się przeprowadzić tylko przy czynnej pomocy Turcyi a bez niej nic nie będzie skutecznem. Czy mandat ten dostanie wyłącznie Turcya, czy wezmą udział w akcyi ewentualnej wojska francuskie i angielskie, dzisiaj powiedzieć trudno. Pewnem jest tylko, że ani Austro-Węgry, ani Rosya lub Niemcy czynnego udziału nie wezmą.

Dzisiaj więc tak rzeczy stoją, że obok rokowań w sprawie mającej się zebrać konferencyi posłów w Stambule, toczą się pertraktacye z Turcyą, celem skłonienia jej do wysłania swego komisarza do Kairu, a w danym razie do wdania się siłą zbrojną, aby jak najrychlej przywrócić spokój i porządek przynajmniej chwilowo, zanim konferencya nie skończy swoich prac i nie postanowi, co się ma dziać na przyszłość i jakich trzeba będzie użyć środków dla zapobieżenia dotychczasowym peryodycznym rozruchom.

Komisya europejska Dunaju skończyła swoje prace. Projekt francuski został przyjęty przez wszystkie mocarstwa z wyjątkiem Rumunii. Zmiany proponowane przez Bułgaryę upadły, bo nie znalazły żadnego poparcia ze strony innych mocarstw. Dalsze kroki pozostawione są rządowi francuskiemu i od niego będzie zależeć, czy projekt p. Barrère zostanie zupełnie usuniętym, czy ulegnie jakimbądź zmianom i zostanie na nowo zaproponowany mocarstwom. W tutejszych rządowych kołach myślą, że Francya na podstawie tego, że projekt jej został przez wszystkich przyjęty, będzie działała na Rumunię, aby ją skłonić do ustępstwa. W każdym razie wszelka dalsza w tej mierze akcya, jak powiedziałem wyżej, pozostawioną jest Francyi i od niej dzisiaj zależy, jaki obrót weźmie sprawa nadal.

Brody 2 czerwca.

Z wielkiej chmury mały deszcz. Zdawało się, że wobec jednogłośnej opinii kraju, wobec przedstawień tutejszych władz państwowych, wobec deputacyi z ramienia tutejszej Rady powiatowej aż do Wiednia wysłanej, wobec domagania się tutejszej Rady miejskiej, która w tym celu deputacyę do Lwowa wysłała, rząd doskonale poinformowany w sprawie emigracyi żydów, zrozumie nareszcie całą grozę położenia, w jakiem nieszczęśliwe nasze miasto się znajduje, a które i krajowi całemu inwazyą obcego a szkodliwego żywiołu zagraża, i zdecyduje się na krok energiczny, by nas przed dalszym napływem nieproszonych gości uchronić. Jednak — cóż uczyniono dotychczas? Przysłano ze Lwowa sekretarza prezydyalnego p. Michla, któremu za całą instrukcyę kazano załatwiać sprawy, odnoszące się do emigracyi żydowskiej. Równocześnie przeznaczono 50 strzelców do obrony członków komitetu żydowskiego z poleceniem, by straż wojskowa nie dozwoliła zbytniego przepełnienia lokalu, w którym się konsygnują emigranci, mający odjechać z najbliższym transportem do Ameryki. P. Lazarus musiał uciekać przed zbytniem natręctwem emigrantów, a jednego żyda w ścisku zaduszono, zatem wojsko ma czuwać nad porządkiem.

Tymczasem napływ emigrantów wzrasta, a między nimi nędza i rozpacz. Wczoraj powiesił się jeden z przybyłych żydów z rozpaczy, że mu odebrano bilet do jazdy. Z nędzą rozpoczynają się już zbrodnie. Kilkakrotnie zdarzały się już znaczniejsze kradzieże, wprawdzie tylko między samymi przybyszami; ale już zaczynają chodzić po domach nawet chrześciańskich żydzi żebrzący i z natarczywością domagający się jałmużny.

Na każdym kroku słychać odgrażania się na komitet i jego członków, których pomawiają głośno o cele samolubne, a głód i nędza złymi doradzcami. Lecz nie w tem tylko leży niebezpieczeństwo.

Emigranci, pozostawieni bez kontroli i nadzoru, rozłażą się po całym kraju. Mogę wskazać kilka bliskich miejscowości, gdzie nowi przybysze już się na dobre usadowili i zwykłą eksploatacyę ludności na dobre rozpoczęli. Nic p. sekretarz temu nie zaradzi; ma on, jak się dokładnie poinformowałem, zbierać tylko daty, odnoszące się do napływu emigrantów, ruch cały obserwować i ułatwiać sprawy odnoszące się do nowoprzybyłych. Ale co to wszystko znaczy! To też sprawa ani na krok nie postąpiła; tysiącami spieszą przez granicę dniem i nocą nowoprzybyli, przynosząc z sobą nędzę nie do opisania. Chłopi wsi pobliskich są napływem żydów strasznie oburzeni; agitacya wroga dzisiejszemu porządkowi rzeczy w Galicyi podnieca to oburzenie; nie mogło też ono ujść uwagi władz, bo doszły do jej wiadomości następujące wypadki.

Kilka dni temu w Sznyrowie, tuż nad granicą, poczęli chłopi, pokłóciwszy się z żydem karczmarzem, demolować karczmę. Wybito i wyłamano okna i drzwi, i tylko okoliczności, że straż finansowa, mająca tu posterunek, wczas i zbrojno nadbiegła, przeszkodzono dalszym ekscesom. Chłopi odgrażali się głośno żydom: my was zrabujemy i napędzimy, jak Moskale. Winni są już w rękach sądu.

Pięć dni temu, chłopi z sąsiednich z nami wsi Dytkowce i Folwarki rozciągnęli sami kordon nad granicą i napędzali tłumnie przybywających emigrantów napowrót do Rosyi, a potem udali się w deputacyi do p. starosty, którego wielkiem obdarzają zaufaniem, by ich ratował od żydów. — Nie brak agitatorów, który wszystką niechęć, jaką chłop nasz (często tak słusznie) chowa przeciw żydom, zwracają przeciw rządowi. Sam słyszałem w tych czasach kilkanaście razy (a z urzędu mego stykam się z chłopami często), jak utyskiwali na rząd za rozwielmożnienie się żydów, i na Rosyę wskazywali, jak na eldorado społecznych stosunków — a najwymowniejsze przedstawienia nic nie pomagały. „Dla panów tam może źle — odpowiedział mi chłop orderem ozdobiony, bo odznaczył się w wojsku — ale dla chłopów dobrze.“

Zwracamy z trwogą na ten fakt uwagę, czyją należy, bo to *signa temporis*. Utwierdza chłopów w tem mniemaniu (są tacy, co się o to utwierdzenie starają) okoliczność, że żydzi tutejsi, szczególniej pp. komitetowi, grają rolę jakby jakichś dostojników państwowych, z całą arogancyą właściwą swemu plemieniowi. Z wyrażeń ich mógłby kto wnosić, że cały rząd kraju oddany w ich ręce. Nie powtarzam frazesów, bo nic dalszego odemnie niż chęć ubliżenia komukolwiek; ale fakt faktem. Czy zyskuje na tem powaga władzy, która już i tak mocno ucierpiała, gdy starostę tutejszego powołano do Lwowa na wygowor za to, że zaraz na początku nieszczęsnej emigracyi nie przejrzał bystrem okiem jej doniosłości i energicznie i sumiennie jął się do przeprowadzania pismiennego rozkazu prezydyalnego.

Powtarzają tu na każdem miejscu, jak wielkie znaczenie ma komitet i jego członkowie, że władze tylko są na to, by wypełniać jego rozkazy.

Nie pomoże sekretarz, który sam nie wie jeszcze, po co właściwie tu go przysłano, bo żydzi nowoprzybyli ani rusz nie chcą się do niego ze sprawami udawać; nie pomoże 50 żołnierzy, dodanych do straży pp. członkom komitetu — potrzeba silnego kordonu, rozciągniętego nad granicą, by przeszkodzić dalszej emigracyi, a natychmiastowego wyeksportowania przybyłych, jeżeli kraj nie ma być narażany na ciężkie przejścia!

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 2 czerwca.

Wstęp do posiedzenia wczorajszego stanowiło przypomnienie o przypadającej w roku przyszłym dwuchsetnej rocznicy zwycięztwa Jana III nad Turkami. Przypomniał o tem r. m. Rzewuski, wskazując, że już od dwóch lat czynią się do tego uroczystego obchodu przygotowania w Wiedniu, gdzie i rząd podjął upamiętnić tę rocznicę postawieniem pomnika w kościele św. Szczepana i rada miejska wyznaczyła 10,000 złr. na nagrodę za napisanie popularnego dzieła historycznego o zwycięztwie nad Turkami pod Wiedniem; że Lwów przeznaczył 5,000 złr. z tytułu tego obchodu; że tylko u nas głucho pod tym względem, chociaż właśnie z naszego miasta wyruszył Jan III na odsiecz oblężonemu Wiedniowi. Wprawdzie drugi rok już ubiega, jak cudzoziemka związkiem rodzinnym złączona z jednym z najznakomitszych rodów polskich poruszyła myśl urządzenia w Krakowie na przyszłoroczną rocznicę wystawy przedmiotów z epoki Jana III, a nawet wyznaczyła nagrodę za najlepszą sztukę ludową z tego czasu, jednak pomimo najlepszych chęci, trudnem jest przeprowadzenie tych myśli przez osobę prywatną; tu więc miasto powinno przyjść z pomocą tak moralną jak materyalną — dlatego p. Rzewuski postawił wniosek, który Rada chętnie poparła i bez dyskusyi uchwaliła, aby prosić Prezydenta miasta, iżby tenże z wiceprezydentem i dobraniem pięciu radców miejskich ułożył program, jak ma być w Krakowie obchodzony pamiętny dzień 12 września 1883 r.; tudzież, aby tak zawiązany komitet najdalej do d. 1 października b. r. zdał pod tym względem sprawę Radzie miasta i odpowiednie postawił wnioski, iżby potrzebna na wspomniony obchód suma mogła być w budżet wydatków roku 1883 wstawioną.

R. m. prezes Akad. **Majer** oświadczył przy tej sposobności, że Akademia nie została pod tym względem w tyle, i w przyszłorocznym obchodzie bierze udział stosowną do celu publikacyą: *Acta historica res gestas Poloniae illustrantia*, któréj dwie wielkie prace, odnoszące się do epoki Jana III, już zostały wydane. Jedną z tych prac stanowi *Archiwum spraw zagranicznych francuskie do dziejów Jana III*, przez Dra Kazimierza **Waliszewskiego**; drugą *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, przez Franciszka **Kluczyckiego**.

Dalsze obrady nad projektem kontraktu z Towarzystwem gazowem Dessauskiem zdążyły wczoraj zaledwo do § 11go. Z przyjętych siedmiu paragrafów jeden tylko 9ty przyjęto z małą poprawką r. m. Wechslera, niektóre nawet bez dyskusyi, jak 7, 8, 10 i 11; ale do § 5go, który równie jak i 6ty przyjęty został bez poprawki, zabierało głos dwunastu radców, a z tych niektórzy po kilka razy, dlatego uchwalanie projektu postępuje bardzo powoli, a gdy zostaje do uchwalenia jeszcze 31 paragrafów, rychłego więc zawarcia kontraktu trudno się spodziewać. Dalszy ciąg obrad odłożono do przyszłego wtorku.

Sprawy zagraniczne.

Francya.

Kwestya egipska w parlamencie francuskim.

Posiedzenie Izby deputowanych dnia 16 b. m. w którym interpelacya deputowanego **Delafosse** (z prawicy) w sprawie egipskiej przyszła na porządek dzienny było bardzo burzliwe.

Delafosse, uzasadniając swą interpelacyę, zarzucał ministerstwu, że używa półśrodków zamiast chwycić się polityki jednolitej z świadomością celu. Twierdził przytem, że interesa angielskie różnią się od francuskich. Gani też mówca Freycineta, że się odwołuje do koncertu europejskiego, co znaczy, rozpocząwszy własną interwencyę, żądać teraz interwencyi tureckiej. Ta chwiejność polityki podkopuje powagę Francyi w Egipcie.

Wśród natężonej uwagi Izby i galeryj zabiera głos minister **Freycinet**. Zbijając najpierw zarzut niekonsekwencyi, mówi: Pan się zapytuje na co sojusz z Anglią? Jest to aktem wielkiej śmiałości zaczepiać sojusz ten w sposób lekkomyślny (Oklaski) i wyrażając się w sposób lekceważący o wielkim narodzie, który idzie z nami ręka w rękę. Gdyby nie przyszło do sojuszu z Anglią, na jakież to zarzuty musiałbym się przygotować! Na szczęście zaprotestowano przeciw twierdzeniu **Delafossa** a słowa jego nie wywrą żadnego wpływu na zewnątrz (oklaski i poruszenie)

Pan Delafosse wyrzuca nam, żeśmy wysłali okręty nasze; niedługo uczyniłby nam może zarzut, żeśmy przekroczyli granice konstytucyi, jak gdyby rząd nie miał prawa wysłać okrętów, skoro widzi, że niebezpieczeństwo grozi jego obywatelom. Na cóżby się przydały floty nasze na Oceanie, gdybyśmy ich nie mieli używać w razie grożącego niebespieczeństwa (*oklaski*). Czyżbyście panowie sami nie podnieśli głosu: „Jakto, rodacy nasi są w niebezpieczeństwie, a rząd ociągał się pośpieszyć im z pomocą?“ (*potakiwania*). Przyznam się, że spodziewałem się ogólnej pochwały za sojusz z Anglią. Czyż widok połączonych okrętów Anglii i Francyi, nie ma znaczenia doniosłego? (*oklaski*). Wolelibyście, aby Anglia i Francya trzymały się zdala? Musieliśmy odwołać się do Europy, bo są wprawdzie w Egipcie interesa specyalne, które nas tylko obchodzą, ale są też i kwestye wyższego rzędu, do których załatwienia nie jesteśmy wyłącznie kompetentnymi. Jeśli przypuścimy, że Egipt jest integralną częścią Turcyi, czyż moglibyśmy być na tyle śmiałymi i niedorzecznymi, aby o kwestyach tych wbrew woli Europy decydować jedynie podług własnego uznania? (*żywe oklaski*). W takim razie zaniedbalibyśmy wszystkie obowiązki. Dla tego też odwołaliśmy się do wyłącznie kompetentnego w tej mierze koncertu europejskiego a nie do samej Turcyi; zresztą od początku bieżącego stulecia nie załatwiła Turcya sama swych spraw.

Kiedy w Grecyi, Rumunii, Serbii i t. d. wybuchły niepokoje, zawsze interweniowała Europa; pogwałcilibyśmy więc uświęconą tradycyę, gdybyśmy się odważyli o tej sprawie sami wyłącznie decydować. Powiedzieliśmy sobie, że już czas odwołać się do koncertu europejskiego, aby pokojowe rozstrzygnięcie tej kwestyi, czego sobie tak gorąco życzymy, miało rękojmię trwałości (*oklaski*). Gdybyśmy się chcieli odsunąć od koncertu europejskiego, musielibyśmy równocześnie mieć taką władzę, iżbyśmy mogli zmusić Europę do uznania naszych decyzyj. Zdaje mi się jednak, że Francya dziś nie ma ochoty wstępować na drogę polityki awanturniczej (*żywe oklaski i poruszenia*). Słowa moje są wyrazem przekonania całego gabinetu. Żaden z mych kolegów nie zaprotestuje przeciw mym słowom, żaden nie pochwali polityki awanturniczej w którą nas chcą wplątać (*przeciągłe oklaski i wrzawa. Prawica woła z największem oburzeniem*: „Kto chce tego? *Członkowie centrum spoglądają na Gambettę, który jest nadzwyczaj wzruszony. Prezes woła*: „Pozwólcie ministrowi dokończyć.“ **Baudry d'Asson**: „Nie zniesiemy skargi z ust waszych, bo wy Francyę gubicie!“ *Prezes nawoływa Baudrego do porządku. Freycinet mówi następnie*: „Nie wymieniam nikogo w szczególności, mówię tylko, że nie damy się wplątać w politykę awanturniczą. *Głosy z prawicy*: „Kto was chce wplątać? — *Anatole de la Forge spokojnie*: „Wy, którzyście na

poslali do Meksyku." — *Długa wrzawa*).— *Freycinet mówi następnie*):

Powtarzam jeszcze raz, że wyraziłem zdanie swoje w imieniu wszystkich ministrów. Nigdy nie będziemy zwolennikami polityki awanturniczej. (*Po prawicy: I my także!*). Freycinet: W takim razie musicie mi wyrazić wotum zaufania. Odniesie się w tej kwestyi do Europy i Turcyi jest roztropnym i pokojowym krokiem polityki Francyi. Francya nie może odgrywać roli wyłącznej. Nigdy nie zgodzimy się na akcyę wojenną w Egipcie, prowadzoną na własną rękę. (*Oklaski po stronie skrajnej lewicy, wrzawa po prawicy i po stronie Union républicaine; słowa te wywarły sensacyjne wrażenie na członkach centrum*). Z pomiędzy wszystkich środków jest tylko jeden, który wyłączam: jest to wojenna interwencya samej Francyi w Egipcie. (*Oklaski i wrzawa*). Gambetta woła: „A cóż pan powiesz na kongresie, jeśli pana nie będą chcieli słuchać" (*Oklaski po prawicy, wrzawa po lewicy i poruszenie*). Prezes napróżno przywołuje do porządku. Freycinet mówi: „Izba ma do wyboru albo politykę pokojową rządu, albo wojenną ekspedycyę do Egiptu.

(*Dokończenie nastąpi*).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 czerwca.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we wtorek (6go b. m.). Początek z uderzeniem godziny 5ej popołudniu. Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad projektem kontraktu gazowego (od § 12 począwszy).

— Na pomnik Mickiewicza nadesłała kasa Oszczędności miasta Rzeszowa do rąk prezydenta Dra Weigla kwotę 50 złr., którą na książeczkę kasy Oszczędności N. 54,189 umieszczono.

— Na przewiezienie zwłok Adama Mickiewicza złożył radzca Magistratu Turnau do rąk prezydenta Dra Weigla kwotę 4 złr. 77 c., jako składkę z miesiąca maj b. r., wyjętą z puszki w Wydziale III na ten cel umieszczonej; kwotę tę złożono na książeczkę kasy Oszczędności N. 57,029.

— Senator Romuald Hube, najstarszy z uczonych prawników polskich i profesorów b. warszawskiego uniwersytetu, jedyny Polak, który jest członkiem Rady państwa w Petersburgu, bawi od kilku dni w mieście naszem w powrocie z San Remo. Wyszedł on niegdyś ze szkół krakowskich i kończył w r. 1818 gimnazyum Ś. Anny łącznie z żyjącymi jeszcze Teofilem Żebrawskim, b. dyrektorem technik i Michałem Zuszczakiewiczem i Drem med. Kochem. Z licznego grona ówczesnej młodzieży wyróżnił się jako znakomity prawnik, czego od lat sześćdziesięciu składa nieustanne dowody, mianowicie w zakresie prawa polskiego. Z wielkiej jego biblioteki część jedna dostała się w r. z. do księgozbioru uniwersytetu Jagiellońskiego. Senator Hube urzęduje w Petersburgu, lecz po większej części mieszka w Warszawie.

— Komitet Towarzystwa Opieki weteranów z r. 1831 przesyła następujący dalszy wykaz składek od 26 maja do 3 b. m.: rocznie: PP. Wojciech Kalinowski 5 złr., Onufry Oraczewski 5 złr., Edward Wrześniowski 3 złr., Bolesław Paszyc 10 złr., Roman Madejski 2 złr., Stanisław Chrząszczewski 5 złr. Wincenty Lasko 2 złr., Dyrekcya Tow. Zaliczkowego z Brzeska 10 złr., PP. Ch. 1 złr., R. 1 złr., F. Wiśniewski 2 złr., J. Maziarski 2 złr., E. Zyblikiewicz 2 złr., J. Walkowski 3 złr., N. N. 1 złr., P. E. Zawadzki 1 złr. 20 ct., L. 2 złr., K. R. 1 złr., M. Glatman 1 złr., J. Bartmański 1 złr., N. N. 1 złr., Ludwik Krzyształowicz 10 złr., Narcyz Modzelewski 2 złr. za pośrednictwem *Gazety Narodowej*.

— P. Ludomir Lewandowski, rodem z Kielczyn w Królestwie Polskiem, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

— W sprawie jadących do Krynicy. Kiedy w Krakowie kupić można bilet do jazdy koleją wprost do Karlsbadu, tutejsza kasa kolei Karola Ludwika nie wydaje dotąd biletów do Muszyny, jako stacyi najbliższej Krynicy, lecz tylko do Starego Sącza. Zadziwia to tem bardziej, że ogłoszenie zarządu kolei Tarnowsko-Leluchowskiej o bezpośredniej komunikacyi Krakowa z Muszyną począwszy od 1 b. m., zamieszczone było w inseratach naszego dziennika z 28 maja, a ogłoszenia tego nie widać dotąd w tutejszym dworcu kolejowym. [illegible]

— Ceny mieszkań lat temu 50 w Krakowie. Znajdujemy notatkę właściciela domu N. 362 przy Placu Szczepańskim. Dom duży dwupiętrowy o ośmiu oknach, mieszkania wszystkie frontowe obok teatru. Czynsz był ten: Na drugiem piętrze pokojów 4, rocznie 22 dukaty (88 złr.). Po drugiej stronie pokojów 5, rocznie 26 dukatów (104 złr.). Frontowy pokój kawalerski 4 dukaty (16 złr.). Na dole szynk z dwoma pokojami rocznie 24 dukatów (96 złr.). Cyrulik mający 4 pokoje płacił dukatów 18 (72 złr.). Pasamonik zajmujący 1 pokój, rocznie 6 dukatów (24 złr.). Pierwsze piętro gospodarz zajmował. Podatek roczny 96 zł. pol. (24 złr.); na szkoły 16 zł. pol. (4 złr.). Cała więc część domu wynajmowana o sześciu lokalnościach, a 17 pokojach, nie przynosiła 400 złr. dochodu, mimo położenia swego w jednym z głównych punktów miasta. Dziś tasama izba szynkowna w tym domu więcej przynosi, niż czynsz całego domu przed laty 50, licząc w to i czynszową ówczesną wartość pierwszego piętra, zajmowanego przez gospodarza.

— Poczta gołębia. Tuż za Podgórzem w połowie prostej prawie linii pomiędzy dwoma punktami fortyfikacyjnemi: św. Benedykta a Krzemionkami, stawia Dyrekcya inżynieryi wojskowej budynek dla hodowania i utrzymywania tam gołębi używanych do przesyłania depesz. Gołębnik ten murowany, dachówką kryty, będący już na ukończeniu, obejmuje na dole pokoik na biuro kierownika zakładu, który obecnie jest wysłużony kapitan Ciziek, tudzież dwa małe pomieszkania dla dwóch dozorców; nad jedną połową budynku wznoszą się trzy małe piętra, z których pierwsze przeznaczone jest dla wyćwiczonych już w swej sztuce gońców, gotowych do podróży; drugie i trzecie na hodowanie i rozmnażanie gołębi, które w odbywaniu lotów ćwiczyć się będą; nad drugą połową jest urządzona, oddzielona od górnych infirmerya dla słabych gołębi. Stacya ta służyć ma do utrzymania związku z innemi stacyami, prawdopodobnie z Ołomuńcem i Przemyślem, gdyby Przemyśl już był na to urządzony, tak aby w razie potrzeby komunikacya między temi warowniami wskutek oblężenia przerwaną została. Gołębie hodowane w Przemyślu albo Ołomuńcu i wyćwiczone a w Podgórskim gołębniku utrzymywane i stąd wypuszczone poniosą depesze do Przemyśla albo do Ołomuńca, gdy tutaj wychowane i wyćwiczone a z Ołomuńca lub z Przemyśla wypuszczone pospieszą wprost na Podgórze.

— Od Urzędu salinarnego w Wieliczce otrzymujemy następujące zawiadomienie. W niedzielę 4go b. m. urządza Otto Keller z Bielska pociąg spacerowy do Wieliczki celem zwiedzenia kopalni; a ponieważ tylko 400 osób w jednym dniu kopalnię zwiedzić może, przeto robi Zarząd salinarny uważnymi wszystkich tych, którzyby kopalnię zwiedzić chcieli, że tylko Otto Keller bilety wstępu do kopalni na ów dzień wydawał, a w Zarządzie salinarnym zaś w tym dniu takowych bezwarunkowo nabyć nie można.

— Władysław Ciołek Żelechowski właściciel dóbr Kowalowy w powiecie tarnowskim przeżywszy lat 53 zmarł nagle 1 b. m. ś. p. Żelechowski był niegdyś oficerem w armii austryackiej, następnie brał udział w powstaniu 1863 roku.

— Gorlice d. 2 czerwca. Wczoraj koło godziny 10 wieczór wybuchł pożar na przedmieściu „Na Zawodziu" naszego miasteczka, wskutek nieostrożności obchodzenia się ze światłem w stajni. [illegible] Co najważniejsza, biuro budowy kolei w zupełności ocalone zostało, [illegible] Wypadek jest przykry dla właścicieli spalonych domów, ale mógł być mniej dotkliwym, gdyby przepisy magistratu były przestrzegane. [illegible] Kilka lat temu jak spaliły się Gorlice, nie dawno, jak spalił się Żmigród, to jednak naszych obywateli miasta nie nauczyło przezorności i zdaje mi się, że Abdera raz jeszcze spłonąć musi.

— Prof. Liske przebywający w zakładzie hydropatycznym Kaltenleutgeben, ma się, jak nam donoszą, znacznie lepiej.

— **Elektro-techniczne doświadczenia.** Ministerstwo handlu zawiadomiło Izbę handlową i przemysłową we Lwowie, że z inicyatywy politechnicznego Towarzystwa w Monachium odbędą się od 21 września do 12 października b. r. na większe rozmiary elektro-techniczne doświadczenia w tak zwanym pałacu szklanym w Monachium. Celem tych doświadczeń jest rozpowszechnienie dotychczasowych postępów w dziedzinie nauki o elektryczności i zastósowania takowej.

Letni teatr krakowski.

Repertoar tygodniowy.

W niedzielę 4go: *Gałganduch* czyli *Trójka hultajska*, melodr. w 5 aktach Nestroja.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codzienn e od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Museum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 2go czerwca pogoda, wieczorem mały deszcz; term. od 8·8 doszedł do 18·5 C. Barometr idzie w górę; o godz. 7ej rano d. 3go stan jego był 749 2 millim., term. 11·0 C.— Wiatr północno-zachodni.

— W niedzielę 4go czerwca: Ś. Trójcy; Ś. Saturnina; w poniedziałek 5go: Ś. Florencyi p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Listy Tegethoffa. W Wiedniu opuściła wczoraj prasę zajmująca książka, zawierająca listy słynnego zwycięzcy z pod Lissy.

W Paryżu ukazał się w druku nowy dramat W. Hugo p. t. „Torquemada." Dramat ten ma 4 akta i długi prolog.

W Tarnowie ukazał się 1 numer nowego dwutygodnika p. t. *Orzeł*, którego redaktorem i wydawcą jest p. Karol Włodarski.

Treść Nru 21 *Wędrowca*: Ludność polska na Szląsku (dok.); Powstawanie gór i lądów, przez prof. Wł. Boberskiego (c. d.); Albert; Z podróży, spisał H. W.; Z podróży po Mikronezyi, notaty zebrane w latach 1870 do 1880 przez J. Kubarego (dok. z drzew.); San Remo; Kronika geograficzna; Nowości; „Narzeczona żeglarza," (dok.). Do tego numeru dołączony jest 8 arkusz dzieła „Podróż po Syryi" Gabryela Charmes.

Sprostowanie.

W czorajszym numerze pod napisem *Nadesłane* zaszła omyłka drukarska, którą prostujemy: Ma być: I Lista datków (nie zaś dodatków jak przez pomyłkę wydrukowano) na wsparcie wychodźców izraelickich z Rosyi (nie w Rosyi).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 1go czerw. **Wiedeń**: pszenica 12·— do 12·50 złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 32·50 do 32·75 złr — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 10·68 do 10·70 złr.; rzepak (sier.wrze.) od 13·12 do —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta 212·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 56·80; olej rzepakowy 44·75 złr. — **Szczecin** pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 62·— złr.; olej rzepakowy 69·— złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Letnie mieszkania.

W Ustroniu, miejscu kąpielowem w Szląsku austryackim, są przez lato różne mieszkania na dłuższy lub krótszy czas do wynajęcia. Mieszkania te składające się stósownie do życzenia z 2, 3 lub 4 pokoi i kuchni, wygodnych i gustownych, nadają się szczególniej dla osób i rodzin utrzymujących własną kuchnię w domu i pragnących swobodnie przebyć jakiś czas w odświeżającem górskiem powietrzu. Położenie zdrowe i bardzo miłe, ogród z altaną do dyspozycyi, pobyt stosunkowo niedrogi.

Okolica nader malownicza, kąpiele, wycieczki w góry Bieskidy i lasy, do źródeł Wisły, na szczyt Baraniej i Czantoryi, do Cieszyna, Bielska i t. d. w niezbyt wielkiem oddaleniu. — Poczta i telegraf w miejscu. Podróż z Krakowa do Bielska koleją, następnie najętym na dworcu kolei wygodnym powozem, dobrą szosą wprost do Ustronia.

Bliższej wiadomości udziela na zapytania X. Jerzy Janik, proboszcz ewang. w Ustroniu w Szląsku austryackim. (1330-6-10)

NADESŁANE. 413

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda c. k. nadworny dostawca w Korneuburgu.*

Z Pańskiego *środka na biegunkę dla owiec byliśmy nadzwyczajnie zadowoleni*, gdyż przez jego użycie *uratowaliśmy 40 procent chorych zwierząt*.

Bakosa.

Zarząd dóbr Excell. hr. Aleks. Erdödego..

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda c. k. nadworny dostawca w Korneuburgu.*

Pański *środek na biegunkę dla owiec okazał się doskonałym*, prosimy więc Pana znów o przysłanie kilku paczek.

Gross-Mugl. *Zarząd dóbr Steinabrunn.*

Względem składów zwracamy uwagę na ogłoszenie „Wyroby weterynarskie" w dzisiejszym Nrze.

Kraków dnia 3 czerwca — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Hr. J. Chomentowski z Ryczowa, bar. J. Baum z Kopytówki, R. Hube z Petersburga, A. Leszczow z Kielc, Z. Marchwicki ze Lwowa, J. Chomentowska z Drezna, J. Lipski z Podola, B. Homolacz z Rzędowic, E. Rożycki z Smiełowic, J. Siemieński z Kongresówki, P. Jełowicka z Warszawy, M. Przanowska z Lubelskiego, S. Malinowska z Wołynia, H. Masłowicz z Kongresówki, S. Drohojowski z Czorsztyna.

Ostatnie wiadomości.

Goniec urzędowy donosi, że najwyższym ukazem z dnia 18 maja polecono znieść posadę jenerał-gubernatora, oraz radę głównego zarządu zachodniej Syberyi,

Zarząd gubernii Tobolskiej i Tomskiej poddać pod bezpośredni zarząd ministra spraw wewnętrznych, ustanowić zarząd stepowego gubernatora i oddać mu zarząd okręgów: Akmobińskiego, Semipałatyńskiego i Semireczyńskiego.

Nowoje Wremia donosi, iż rozeszła się wieść, że towarzysz ministra Gotowcow, opuszcza swoją posadę.

Telegramy własne „Czasu."

Brody 3 czerwca. Rząd zaprowadza kordon. Starostwo ma podać liczbę wojska potrzebnego. Żydzi nieprzyjęci do Ameryki, będą do Rosyi bezwzględnie odesłani; przydzielono drugiego urzędnika, aby najdokładniej wypełnić rozkaz.

Berlin 3 czerwca. *Kreuz Ztg* podaje sensacyjny artykuł, podług którego usposobienie społeczeństwa rosyjskiego, nie wyłączając nawet najwyższych kół arystokratycznych, jest nadzwyczaj nieprzyjazne Niemcom. Ponieważ i dwór rosyjski przez powinnowactwo swoje z dworem niemieckim, nie ma wielkiéj sympatyi, przeto wątpliwem jest, czy rząd rosyjsbi będzie się mógł zdobyć na tyle energii, aby zapanowæć nad,dążnościami społeczeństwa.

Rzym 3 czerwca. Na czerwcowem posiedzeniu konsystorza będzie papież miał mowę, w której ma wyrazić pochwały dla Rosyi i Niemiec, a ostrą udzielić naganę Francyi z powodu kościelnych ustaw karnych. Szesnastu biskupów zamianowanych zostanie w ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim.

Petersburg 3 czerwca. Jedenaście tysięcy ludzi zostało odkomenderowanych do wybudowania linii kolejowéj między Pińskim a Siabianką w ciągu 4 miesięcy. Ludność nierosyjskiego pochodzenia nie znajdzie przy budowie zatrudnienia. Dziennikom zakazano rozwodzić się nad tą budową.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 3 czerwaca. *Wiener Ztg* ogłasza nominacyę Wimpfena ambasadorem w Paryżu, Ludolfa ambasadorem przy dworze włoskim, Dubskiego posłem w Madrycie.

Wiedeń 3 czerwca. Rozporządzenie ministra oświaty z dnia 1 b. m., które zacznie obowiązywać z końcem bieżącego roku szkolnego, nakazuje wszystkim szkołom ludowym i wydziałowym w głównych miastach krajów rozpoczynać i zakończać rok szkolny, równocześnie ze szkołami średniemi. Władze szkolne krajowe zostały upoważnione, rozszerzyć niniejsze rozporządzenie i na inne miasta, w których są szkoły średnie, ze względów lokalnych, lub sanitarnych. Tam zaś, gdzie istnieją dłuższe ferye, należy liczbę dni wolnych od nauki w ciągu roku szkolnego, o ile można ograniczyć.

Berlin 3 czerwca. Doniesienia dzienników, że dwie fregaty pancerne, korweta i znaczna liczba kanonierek pancernych mają być uzbrojone jako pierwsza rezerwa, tudzież, że statki torpedowe mają stać w pogotowiu w Wilhelmshafen, są bezzasadne.

Rzym 3 czerwoa. W Izbie oświadczył Mancini, że na interpelacyę w kwestyi egipskiéj odpowie w poniedziałek.

Rzym 3 marca. Garibaldi umarł wczoraj o godzinie 6½ wieczór na wyspie Kaprerze.

Rzym 3 czerwca. Wiadomość o zgonie Garibaldego sprawiła we Włoszech we wszystkich sferach wrażenie; wszędzie zapanowała zupełna cisza, sklepy pozamykane. W Izbie spodziewają się dziś wielkiéj manifestacyi.

Rzym 3 czerwca. *Diritto* donosi, że król włoski przyjął zaproszenie na ojca chrestnego wnuka następcy tronu niemieckiego. W imieniu króla trzymać go będzie do chrztu książę Aosta.

Londyn 3 czerwca. (Z posiedzenia Izby niższej.) W odpowiedzi na liczne zapytania oświadcza Dilke, że Arabi basza nie poczynił jeszcze dalszych kroków w celu pozbawienia chedywa godności. Formalne zgodzenie się na konferencye jeszcze nie nastąpiło, można się jednak spodziewać, że konferencya przyjdzie do skutku, bo rezydujący tu reprezentanci mocarstw oświadczyli się sympatycznie względem konferencyi. Dilke stwierdza budowę fortyfikacyj w Aleksandryi. Rząd porozumiewa się w tej mierze z Seymourem; obecnie nie może jednak mowca podać bliższych szczegółów.

Konstantynopol 3 czerwca. Odjazd nadzwyczajnego posła sułtana do Egiptu nastąpi niezwłocznie. Koła polityczne w Turcyi powątpiewają o zgodzeniu się Turcyi na konferencyą.

Kair 3 czerwca (piątek wieczór). Chedyw otrzymał depeszę od Wielkiego wezyra, że komisarz sułtana uda się jutro do Egiptu.

Kursa — **Wiedeń** 3go czerwca 2 godzine 30 minut po poł. Renta papierowa 76 30. — Renta srebrna 77·05 — Renta złota 94·30. 6% Renta złota węgierska 119·70 — Losy z roku 1860 130·— — Akcye Banku Narodowego 822.— — Akcye kredytowe 324·75 — Londyn 119 80·— Dukaty —·—. — Napoleony 9·52½. — Lombardy 144·25.— Losy 1864 roku 170 50. — Akcye kolei Karola Ludwika 317·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 163·50. — Anglo-Bank 123·—. Obligacye indemn. galicyjs. 100 40. — Losy prém. węgierskie 117·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 148·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 207·—. 6% Listy zast. hipoteczne 102·50. — Marki 58 55 Ruble 120·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 101·50. — Nowa renta papierowa 92·— złr. — 4% Renta węgierska 87 95

Usposobienie giełdy: lepsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 3 czerwca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	120 25	121 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	59 —
Dukat ważny	5 60	5 70
20-frankówka	9 48	9 58
Imperyał ważny	9 74	9 84
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 25	101 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 —	94 —
4% „ „ „ „ II em.	88 —	89 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 25	101 —
6% listy „ banku hipot.	101 75	103 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 50	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 25	102 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 60
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 75	100 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 75	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	314 50	316 —
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	171 —	172 50
banku hipot. we Lwowie „ 200	315 —	325 —
banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 50
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 50

(we Lwowie; za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.; rn. ik)

Wiedeń 2 Czerw.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 30	76 45
4⅕% „ srebrna	77 10	77 25
4% „ złota	94 30	94 45
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 75	120 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 —	130 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 75	134 25
„ „ 1864 „ 100 „	170 75	171 25
„ „ 1864 „ 50 „	168 50	169 50
Losy Cemo.Renten	35 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	99 —	100 —
Galicyjskie „ „	100 30	100 90
Morawskie „ „	106 —	— —
Niższo-austryackie „ „	105 50	107 —
Wyższo-austryackie „ „	103 50	104 50
Szląskie „ „	109 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	98 25	98 50
Węgierskie „ „	97 75	98 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97 30	97 90
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 50	135 —
6% Renta węgierska złota	119 75	119 90
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96 30	96 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	123 50	123 75
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	239 —	240 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	329 20	329 60
„ „ węgierskie . 200 „	323 25	323 75
Depositen-Bank . 200 „	209 —	209 75
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	850 —	855 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	822 —	824 —
Unionbank . 100 „	123 30	123 60
Verkehrsbank ogólny . 140 „	145 75	146 25
Wied. Bankverein . 100 „	115 —	115 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	172 —	172 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	555 —	557 —
Elżbiety . 210 „ „	210 25	210 75
Linz-Budweis . 200 „ „	191 —	191 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	180 25	181 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2716	2722
Franciszka Józefa . 200 „ „	193 50	194 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	314 70	315 20
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	148 50	149 —
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	171 25	171 75
Nordwest austr. . 200 „ „	208 —	208 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	226 25	226 75
Rudolfa . 200 „ „	168 75	169 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	163 50	164 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	328 50	329 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	144 —	144 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 50	249 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	158 —	158 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	163 75	164 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	166 —	166 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 50	120 —
5% „ „ „ papier. 33 lat	104 75	105 25
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 25	106 25
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 25	102 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	93 —	94 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 —	100 30
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 30
6% „ Bank. Hipot. lwow.	102 40	102 90
6% „ „ Włość. „	102 75	103 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 40	100 55
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 25	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 20	94 40
Alföld-Fiume . 200 „ „	96 80	97 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	93 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	99 —	99 50
„ Em. 1862 . 300 „ „	99 —	99 30
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 30	102 60
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 60	101 —
„ „ 1972 . 200 „ „	102 50	103 25
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 50	101 75
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 25	107 —
„ „ wal. austr. „	101 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 --	108 30
„ poż. 14 milion. 1882 „	106 50	107 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	106 —	106 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 25	102 80
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	102 25	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 —	100 25
„ II „ 1871 300 „ „	97 50	98 —
„ III „ 1872 300 „ „	97 50	98 —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	98 30	98 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 25	94 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 25	100 75
„ III „ 1868 300 „ „	96 25	96 75
„ IV „ 1872 300 „ „	95 25	95 75
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 25	103 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 40	102 60
„ „ Em. 1874 200 „ „	123 —	— —
Rudolfa . 300 „ „	100 10	100 50
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 80	100 20
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 80	100 20
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	119 50	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 10	91 40
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	177 50	179 —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	134 50	135 —
„ „ . 200 złr. 5%	118 25	118 50
Theissb.-Gesell. „ „	100 70	101 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	93 —	93 20
„ „ II Em. 200 „ „	90 40	90 80
„ Nordost . 300 „ „	91 —	91 25
„ „ złotem . 200 „ „	113 25	113 75
„ Westbahn . 200 „ „	95 75	96 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	92 50	93 25
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	113 50	114 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	127 —	127 50
„ Węgierskie . „ 100	117 50	118 —
3% „ Tureckie . fr. 400	26 —	26 25
Kredytowe . złr. 100	176 —	176 50
Clary . złr. 42	41 50	42 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	111 50	112 50
Insbrucku. „ 20	23 —	23 50
Keglewicha . „ 10½	— —	— —
Krakowskie . „ 20	19 75	20 25
Ofner (miasta Budy) . „ 40	42 25	42 75
Palfy . „ 42	38 75	39 25
Rudolfa . „ 10½	20 —	21 —
Salma . „ 42	53 50	54 50
Salzburgskie. „ 20	24 50	25 —
St. Genois . „ 42	46 75	47 25
Stanisławowskie . „ 20	23 50	24 —
4½% Tryesteńskie . „ 105	127 25	128 —
4% „ . „ 50	63 —	64 —
Waldsteina . „ 21	30 —	— —
Windischgrätza . „ 21	39 75	40 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 51	9 52
Imperyały rosyjskie	9 78	9 80
Funty szterl. angielskie	11 95	11 98
Liry tureckie złote	10 80	10 82
Marki niemieckie za 100 marek	58 55	58 60
Rubel papierowy za 100	120 50	120 75

Lwów 2 Czerw.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	321 —	325 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 —	101 —
4% „ „ „ „ „	92 —	94 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
6% „ „ Banku hip. gal.	102 10	103 10
6% „ „ „ włośc. galic.	101 50	103 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 25	101 25
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 2 Czerw.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	55
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	86	60
kupon	—	—	002	—

MAGAZYN MOD
oraz
Pracownia Sukien i Okryć Damskich
Aleksandry Zamoyskiej
w Krakowie, Rynek gł. linia A-B róg ul. św. Jana, poleca znaczny wybór **kapeluszy damskich** przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące. — **Panny** uzdolnione w krawieczyznie znajdą stałe zajęcie. (1.64-5-8)

EKSTRAKT MIĘSNY
BUSCHENTALSKI.

Żyjemy w epoce, w której nawet najdrobniejsze wynalazki podlegają ulepszeniom. Ludzkość w pracy nie ustaje, ciągle postępuje naprzód w dopełnianiu odkryć. Ulepszeniom tym uległ i znamienity wynalazek Liebiga **„Ekstrakt mięsny"**.

Ekstrakt mięsny Buschentalski wyrabiany podług sposobu Liebiga w Montevideo w południowej Ameryce, już od dość dawna cieszy się uznaniem Szan. Publiczności w Niemczech, Anglii, Rosyi i w innych cywilizowanych państwach. Ulepszenie powyższego ekstraktu polega na tem, iż zawiera około 4% mniej soli i 6—8% mniej wody, więcej części **mięsnych pożywnych (kreatyny)**, z tego powodu jest tańszy, gdyż sól i wodę każdy podług upodobania dodawać może, za które w przeciwnym razie kupujący na niepotrzebny wydatek byłby narażony.

Ekstrakt Buschentalski z jeneralnego składu dla Europy w Lipsku wysyła się li tylko w świeżo napełnianych słoikach, i w świeżym stanie, powinien być koloru ciemno-żółtawego, nie zaś ciemno brunatnego, co dowodzi nieświeżości ekstraktu.

Skład główny dla Galicyi i Rumunii en gros i en detail znajduje się w handlu (1399-2-4)

O. T. Wincklera, we Lwowie.

ANTYLOSIN.

Najpewniejszy i najskuteczniejszy środek przeciw **odciskom i brodawkom** (bez bólu, bez pieczenia lub wykrawania), jest do nabycia jedynie i wyłącznie prawdziwy u apt. J. F. KOKISTKI w WIEDNIU, Alserstr. 12. 1/1 flasz. z opisem użycia 50 ct., 1/1 flasz. 1 złr. w. a. pocztą 10 ct. więcej. (1286-28-30)

Prawdziwą arabską aromatyczną
mokka kawę perłową
rozsyła w puszkach pocztowych 4 1/2 kilo z ocleniem i opłatnie bez kosztów do wszystkich stacyj pocztowych austr. po cenie 1 zł. 64 ct. za kilogram netto. (971-24-30)
Adolf Goldschmied w Tryeście.

Rozsyłka séra
opłatnie do wszystkich stacyj

5 kilo prawdz. Ementhal	złr.	5·50
5 „ bryndzy Liptowskiej	„	3·80
10 cegieł. schwarzenberskiego	„	3·50
koszyk z 24 sérami do piwa	„	2·10
„ 24 „ Neufchatel	„	3·60
„ 2 „ Brie 6 funt.	„	3·40
5 kilo brunszw. salami	„	5·—
1 blaszanka 4 1/2 kilo najl. oliwy z Aix (najl. oliwa z oliwek) wybor. do sałaty	„	4·90

Skład serów na wety *w Wiedniu, Hernals, Ottakringerstrasse 98.* (1294-2-6)

ZAKŁAD KĄPIELOWY
VICHY
(Francya, departement de l'Allier)
WŁASNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA
Administracya: w Paryżu, 22, Boulevard Montmartre.
Pora kąpielowa
W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniejszych urządzonych w Europie kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby pęcherza zwiru cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd. **codzień od 15 maja do 15 września** teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia dla pań, salon do gier, konwersacyi, do gry w bilard. (695-6-8)
Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

Dr Katscha
kawa zdrowia
wedle przepisu
Dr Ferdynanda Katscha w Stuttgarcie,
jedynie prawdziwie wyrabiana przez
Henryka Francka Synów
w Ludwigsburgu.
Zastępuje zupełnie kawę w ziarnkach!
polecana do picia z **mlekiem** jako **smaczny, silny,**
ludowy środek pożywczy;
kawa nieodwarzająca nerwów, natomiast jest **bardzo zdrowa, pożywczą i łatwo strawną**, szczególnie polecenia godna dla osób mających słaby żołądek i dla cierpiących na serce i nerwy, także dla dzieci bardzo … romatu **kawy i wielkiej taniości**, także dlatego, — **że bez dodatku ziarnek** — gotową jest do gotowania. (1265-4-5)
Do nabycia we wszystkich większych i mniejszych handlach korzennych krajowych i aptekach.

Kawa z Hamburga
wprost pocztą opłatnie z opakowaniem jak wiadomo w rzetelnym smaczny w woreczkach 5 kilo za zaliczką. (1004-7-10) Cenniki darmo.

	złr. w. a.
Rio, dobra smaczna	3·45
Santos, wydatna, silna	3·60
Cuba, b. dobra, zielona, silna	4·10
Ceylon, niebiesko-ziel., silna	5·—
Złota jawa, doskonała	5·20
Portoriko, wyborna, smacz.	5·40
Kawa perłowa, b. d. ziel.	5·95
Menado, bunat., wyborna	6·35
Afryk. perł. mokka, sil.	4·95
Arab. mokka, praw. szl. sil.	7·20

A. B. Ettlinger w Hamburgu.

Nakładem A. LESMANA (Orla N. 2) w Warszawie
tylko co opuściła prasę broszura p. t. (1345-3-3)
Odpowiedź Jenerałowi Skobielewowi przez Hr. Piotra Kutuzowa.
Cena na papierze żółtym kop. **50**, na papierze białym kop. **30**. — Do nabycia we wszystkich księgarniach.

C. GIANI
Ces. kr. nadworny zakład artystyczny
wyrobów tkanych i haftowanych (1083-7-)
w Wiedniu, I., Seilergasse Nr. 10.
ZNACZNY ZAKŁAD PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH.
Wykonywa wszelkie w tę gałąź wchodzące roboty, jak **chorągwie towarzyskie, wstęgi do chorągwi, nakrycia na mary** itd. za poręczeniem bardzo trwałego i taniego wyrobu.
Cenniki i wzory darmo. Dostawa także na częściowe spłaty.
WIEN

Dzierżawa lub sprzedaż.

Dobra Łęki dolne i Wolniki pod Pilznem składające się z dwóch folwarków, są zaraz do wydzierżawienia lub do sprzedania.

Folwark Łęki dolne obejmuje w ogrodach 5 morgów, w ornych gruntach 380 morgów, w łąkach 40 morgów, w lasach 220 morgów, w pastwiskach 12 morgów, razem 660 morgów.

Folwark Wolniki czyli Wygoda obejmuje w ornych gruntach 120 morgów, w łąkach 10 morgów, w pastwiskach 92 morgów i w karczowiskach lasowych 45 morgów, razem 270 morgów.

Każden z tych dwóch folwarków ma osobny korpus tabularny, swoje własne budynki i odrębne prawo propinacyi.

Dzierżawa czy sprzedaż może nastąpić albo obydwu folwarków razem lub każdego z osobna.

Chcący się ubiegać PP. dzierżawcy lub chęć kupna mający, raczą swoje oferty pisemne z podaniem rocznego czynszu lub ceny kupna, wnieść do Dyrekcyi Tarnowskiej Kasy Oszczędności do d. 10 czerwca 1882 r.

Bliższych wyjaśnień udzieli na żądanie adwokat Dr. L. Pietrzycki w Tarnowie. (1411-3-3)

Hamaki (Hängematten)
dla dorosłych, wszędzie dające się przymocować, do odpoczywania i huśtania, poleca po złr. 3, 4·50, 6 i 7 złr. **F. J. Demmer w Krakowie.** (1346-2-3)

E. LEICHT,
fabryka pozłotnicza w Rynku l. 51, II. piętro, posiada w swym składzie w hotelu Drezdeńskim przy ulicy Floryańskiej
wszelkie ramy do obrazów i luster, oraz wielki zapas luster w złoconych ramach w różnej wielkości, wszelkich obrazów i krajobrazów w różnej wielkości ramach i najnowszego gustu, ramy i konzolki, gzymsy do okien przyozdobione i t. d. i wszelkie w ten zakres wchodzące przedmioty, jakoteż przyjmuje wszelkie roboty w kościołach, uskutecznia reparacye w jak najkrótszym czasie i po bardzo umiarkowanych cenach. (820-12 12)

Teofil Prochaska
Doktór wszech nauk lekarskich,
osiadł stale (1390-3-3)
w Brzesku.

Poszukuje się dzierżawy
APTEKI
w mieście do 6 tysięcy ludności liczącem. Łaskawe zgłoszenia przyjmuję pod adrerem: **A. S. apteka Zbaraż.** (1401-2-3)

NA SPRZEDAZ
realność z ogrodem w Dz. IV; tamże
do wynajęcia
pierwsze piętro od 1go lipca.
Wiadomość w Handlu nasion przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 10. (1256-3-5)

Towary kolonialne w najlepszym gatunku!!
wskutek **bezpośredniego** sprowadzenia **z za morza** po następnych **bardzo tanich** cenach pocztą **opłatnie** 5 klgr. przy uznanej **bardzo rzetelnej** usłudze.

Mokka prawdz, b. szlachetna ognista	złr.	6·36	**Wiedeńska mieszanka** najlepsza	złr.	4·90
Menado wyborna złotobranatna	„	5·45	**Wiedeńska mieszanka** wyborna	„	4·30
Ceylon perłowa doskonała mocna	„	5·45	**Hamburska mieszanka** silna d.	„	3·75
Ceylon plantacyjna wspaniała	„	5·—	**Ryż stołowy** doskon. czystoziarn.	„	1·60
Ceylon plantacyjna najlepsza	„	4·68	**Ryż stołowy** najlep. wielkoziarn.	„	1·40
Cuba niebiesko-zielona silna	„	4·45	**Ryż stołowy** dobry gruboziarn.	„	1·15
Złota jawa wybor. wielkoziarn.	„	4·75	**Perłowe sago** prawdz. indyj.	„	1·75
Złota jawa najlep. „	„	4·40	**Rodzenki sułtańskie** bez pestek	„	2·60
Perłowa mokka b. dobra silna	„	4·60	**Rodzenki eleme** najlep. b. dobre	„	2·—
Jawa zielona d. wielkoziarnista	„	3·90	**Migdały słodkie** najwięk.	„	4·95
Santos zielona silna piękna	„	3·60	**Pieprz czarny** najlepszy.	„	3·45
Campinos d. mocna czysta	„	3·48	**Piment**	„	3·—
Rio wydatna mocna	„	3·30	**Śledzie świeże** poczt. 30	„	1·75

Proszę niezamieniać mej firmy z naśladowcami mego handlu. (1127-5-17)
E. H. Schultz w **Altonie** p. Hamburgiem, firma zał. 1864

(1353-3-12)

K.K. silb. Staatspreis und K.K. gold. Medaille
FABRIK und LAGER
RASTRIRTER GESCHÄFTSBÜCHER
Copirbücher und Copirpressen
NOTIZBÜCHER und aller BUREAU-ARTIKEL
H. FEITZINGER & Co. WIEN
I. verl. Himmelpfortgasse 22, vis-a-vis dem Stadttheater
Bücher nach speciellen Wünschen werden rasch angefertigt.
Die eigene Buchdruckerei und lithogr. Anstalt übernimmt
Aufträge auf
MERCANTILE DRUCKSORTEN
zu exquisiter und billiger Ausführung.
(1121-8-60)

Woda

Bilińska,
Emska,
Franciszka Józefa,
Franzensbadzka,
Friedrichshaller,
Giesshübler,
Gleichenberska,
Hunyadi Janosz,
Iwonicka,
Karlsbadzka,
Kissingen Rakoczy,
Krondorfer,
Krynicka,
Marienbadzka,
Morszyńska gorzka,
Szczawnicka,
Selcerska,
Vichy,
Wiktorya gorzka,
Żegiestowska, itd.

nadchodzi co tydzień z najświeższego czerpania do GŁÓWNEGO SKŁADU
W. Goldwassera
w Krakowie, Rynek główny Nr. 44 „pod złotym orłem".
Na dowód świeżego napełniania jest każda flaszka wzięta z mego składu, zaopatrzona w moją markę. (1168-6-8)

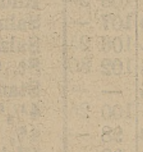

Niederlandzko-amerykańskie Towarzystwo żeglugi parowej.
Bezpośrednia i regularna żegluga parowcami pocztowemi
między
Rotterdamem / **Amsterdamem** **Nowym Jorkiem.**
WYGODNE URZĄDZENIE.
Odjazd
naprzemian z **Rotterdamu** i **Amsterdamu** w sobotę, z **Nowego Jorku** we środę.
Ceny przewozu z **Rotterdamu** i **Amsterdamu:**
I. kajuta mar. 335; — II. kajuta mar. 250; — międzypokład mar. 100.
Bliższego wyjaśnienia względem przewozu towarów i jazdy udziela
Dyrekcya w Rotterdamie,
tudzież **Arnold Reif,** I., Kolowratring 9 w **Wiedniu,** jeneralny ajent dla Austryi-Węgier.
(763-11-)

TYLKO U FIRMY
Hans Sachs
w Wiedniu, I., Lichtensteg Nr. I.

Najlepsze i **najtańsze obówie** mężkie, damskie i dla dzieci, gustowne i trwałe, w najobfitszym wyborze zawsze w zapasie. **Damskie kamaszki Lasting** z mocnemi podeszwami od złr. **2 c. 75** i wyżej. **Kamaszki mężkie** z podwójną podeszwą od złr. 4 wyżej. Wszelkie gatunki **obówia dla mężczyzn, kobiet i dziewcząt na ulicę i na przechadzkę** z Lasting i innych skór po zadziwiająco niskich cenach.
Katalogi illustrowane ze wskazówką podawania miary gratis i franco. (698-25-)
Zlecenia z prowincyi uskuteczniają się punktualnie a nieodpowiednie towary wymienione.
Skład obówia **„Hans Sachs"**
Wien, I., Lichtensteg Nr. I.

Zastępuje machiny parowe
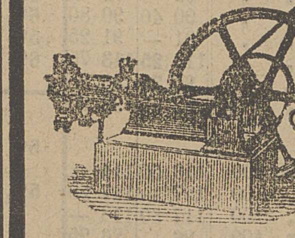

bez urządzenia kotłów i komina, Wolny od koncesyi, bezpieczny, znacznie mniejsze koszta ruchu
Otto nowy motor
z zupełnie cichym chodem (118 46-)
O sile 1/2—50 koni.
FABRYKA MOTOROW GAZOWYCH
LANGEN & WOLF w Wiedniu, Laxenburgerstrasse 53.

JUŻ OPUSCIŁO PRASĘ DZIEŁO P. T.
Ze Skarbnicy
Wiedzy i Prawdy
oraz sprostowanie błędnie podanych faktów historycznych i wyjaśnienie najdonioślejszych kwestyj naukowych, społecznych i t. p.
43 ark. druku in 8o, str. 690. — Cena 3 złr., 5 marek, 2 rs. 50 kop. — Do nabycia u ADAMA MORAWSKIEGO w Krakowie, ulica Kopernika L. 23 i w znaczniejszych księgarniach. (1355-3-3)

FRANZ JOSEF BITTERQUELLE
ZDANIA ZNAKOMITOŚCI LEKARSKICH O WODZIE GORZKIEJ
Franciszka Józefa
według ogólnego uznania najskuteczniejszej ze wszystkich wód gorzkich.

Prof. Dr. Madurowicz w Krakowie: „W cierpieniach położn. i gin. sprawia zawsze już w małych dawkach szybko i nieboleśnie zamierzony skutek". 5/11 1879.
Dr. Sciborowski, Prezes Tow. lek. krak. w Krakowie: „Wodę gorzką Franciszka Józefa używałem z wybornym skutkiem w tych postaciach chorób, w których wody gorzkie są wskazane." — 10 listopada 1879. (1291-4-15)
Dr. Warschauer, czł. Akad. Um., Prezes Tow. lek.: „Ponieważ nawet w małych ilościach zawsze bardzo dobrze skutkuje, mogę ją najusilniej polecić". — 30/3 1880.
SKŁADY: w Krakowie J. Wentzel, W. Goldwasser, St. Feintuch, A. Hawełka, J. Janiga, K Wiszniewski apt.; J. Trauczyński apt. jakoteż we wszystkich aptekach i renomowanych składach wód mineralnych. — Uprasza się żądać zawsze wyraźnie „Franz Josef" Bitterquelle. — Pisma o źródle itd. otrzymać można gratis za pośrednictwem **Dyrekcyi rozsyłki w Buda-Peszcie.**

WINA LECZNICZE
wyrobu
Dr. Karola Mikolasza we Lwowie.

Spowodowany znacznym odbytem niektórych win leczniczych z zagranicy, mianowicie z Francyi pochodzących, o których za pomocą badań i rozbiorów chemicznych przekonałem sie, że bądź bardzo mało, bądź też nawet wcale nic nie zawierają tych ciał leczniczych, których w oznaczonej ilości zawierać powinny, postanowiłem wyrabiać wina te, a oddawszy się nad tą kwestyą szerokim studyom i przez rok prawie trwałym badaniom i próbom, przezwyciężyłem wreszcie wszystkie trudności i wynalazłszy jeszcze wino jako podstawa do tych przetworów wybornie się nadające, polecam wyroby te ze wszech miar doskonałe, mianowicie:

WINO chinowe. Prawdziwy wyciąg z trzech gatunków kory chinowej, t. j brunatnej, czerwonej i królewskiej, przyrządzony za pomocą sposobu wypierania (methode de deplacement). Dla rekonwalescentów, po słabościach wycieńczonych, nerwowych, przeciw febrom, gastralgiom i t. p.

WINO chinowo-żelaziste. Wyciąg powyższy zaprawiany połączeniem żelazistem nieoszacowanej jakości, ponieważ jest prawie bez smaku i bardzo łatwo przez ustrój ludzki przyswojony bywa. Tam gdzie chodzi o usunięcie chorób z braku lub nieprawidłowej jakości krwi pochodzących, nadzwyczaj skuteczne i przez wszystkich niemal lekarzy przepisywane.

WINO pepsinowe. Użycie tego wina jest bardzo rozpowszechnione. Służy ono dla słabych, którzy sami nie wydzielają z żołądka dostatecznej ilości fermentu dla strawienia spożytych pokarmów, białko w różnych postaciach zawierających, także jednak dla zdrowych, którzy często i dużo jeść i pić lubią, ponieważ używając tego wina przy swoich sympozyach, prędko trawią i częściej nałogowi swemu oddawać się mogą.

WINO peptonowe. Pokarm płynny, który wchodzi w ustrój ludzki prawie bez pomocy żołądka. Wino samo przez się jest takim pokarmem, pepton zaś jest sztucznie strawionem mięsem. Te dwa środki połączone stanowią całość niezrównaną pod względem odżywienia ustroju wycieńczonego i wcale nie lub źle trawiącego.

WINO rumbarbarowe. Lekospis austryacki żąda Malagi, jako podstawę do wina Darellego. Moje wino rumbarbarowe sporządzam na winie hiszpańskiem, lekszem od Malagi i bez dodatku kardamonu i skór pomarańczowych. Doskonały środek, osobliwie dla niewiast i dzieci w razach kataru żołądkowego lub kiszek. Jest ono o połowę tańsze jak wino Darellego.

Do każdej flaszki win powyższych jest broszura, omawiająca własności tychże i zawierająca świadectwo **Dra Br. Radziszewskiego**, profesora chemii przy uniwersytecie, który moje wina badał i jakość tychże sprawdził.

Butelka mieszcząca 1/4 litra któregokolwiek z wyżwymienionych win leczniczych, kosztuje **1 złr. 50 ct. w. a.**

Za opakowanie i stempel liczę **20 c. od jednej, 30 c. od 2-ch, 35 c. od 3-ch, 50 c. od 6-ciu a 80 c. od tuzina** buteleczek.

Z wielkiej liczby świadectw lekarskich, przytaczam ennncyacye c. k. radcy namiestnictwa i referenta spraw sanitarnych krajowych Wgo Dr **Alfreda Biesiadeckiego**, tudzież c. k. radcy dworu, profesora i dyrektora kliniki położniczej Wgo Dra **Karola Brauna von Fernwald** i profesora nadradcy sanitarnego i dyrektora kliniki Dr. **Józefa Spaeth.**

„Wina lecznicze wyrabiane przez p. KAROLA MIKOLASCHA. właściciela apteki pod firmą PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie, i to 1) wino hiszpańskie chinowe, 2) chinowe z żelazem, 3) pepsynowe, 4) peptonowe i 5) rzewieniowe zastosowywałem w odpowiednich cierpieniach i przyszedłem do przekonania, iż chorzy takowe chętnie jako smaczne zażywają, że przewyższają swą dobrocią i skutecznością inne wyroby po części firm zagranicznych i że niektóre z nich są jedyne w swoim rodzaju, tak jako środki dyetyczne jako też i lecznicze.

Używanie przeto tych przetworów, jakoteż i win (Malaga i Tokaj) i Koniaku, dobrocią i czystością się odznaczających, mogę wszystkim kolegom jek najsumienniej zalecić." **Dr. Alfred Biesiadecki** m. p.
Lwów 31 mara 1882 r. kraj. ref. sanit.

Przysłane mi do oceny wina lecznicze wyrobu pana Dr. KAROLA MIKOLASCHA aptekarza we Lwowie, tudzież napoje dla rekonwalescentów, uznaję za bardzo dobre, wskutek czego będę je przepisywać w odpowiednich wypadkach. **Dr C. v. Braun** m. p.
Wiedeń 20 marca 1882 r.

„Przysłane mi przez pana Dr. KAROLA MIKOLASCHA aptekarza we Lwowie trunki i dla słabych i rekonwalescensów, mianowicie: Koniak, Malaga, Tokajskie i hiszpańskie wino, tudzież wina lecznicze t. j.: chinowe żelaziste, pepsynowe, peptonowe i rzewieniowe rozpoznawałem i przyszedłem do przekonania, że pierwsze są bardzo dobre i prawdziwe, drugie sumiennie wyrobione. Spodziewam się więc po nich znakomitych usług i skutków.
Wiedeń d. 24 marca 1882 r. Profesor **Spaeth** m. p.

Skład we Lwowie w aptece pod „Gwiazdą"
„ **w Krakowie** „ Wgo **Gralewskiego**
„ **generalny w Wiedniu** dla **Austryi** i dla **państw ościennych** u p. **Wilhelma Maagera** III Heumarkt Nr. 3.
Skład generalny dla Bukowiny w aptece p. F. Krzyżanowskiego w Czerniowcach.
We Lwowie utrzymują także na składzie apteki pp. **Krzyżanowskiego i Piepesa.** (1104-6-)

Dr. Karol Mikolasch,
właściciel apteki pod „Gwiazdą" we LWOWIE.
FIRMA: **Piotr Mikolasch.**

GEGRÜNDET 1855.
Die
älteste und grösste
Annoncen-Expedition
Haasenstein & Vogler
in WIEN,
Prag, Budapest und allen Hauptorten Deutschlands und der Schweiz, mit Vertretungen für alle übrigen **europäischen** und **überseeischen Länder**, besorgt
Anzeigen, Bekanntmachungen, Gesuche etc. jeder Art,
als:
Geschäfts-Eröffnungen und Veränderungen, Waaren-Empfehlungen, Verkäufe und Versteigerungen, Bank-Emissionen, Verlosungen, General-Versammlungen; Lehr- und Erziehungs-, Bade- und Heilanstalten; Eisenbahn- und Schifffahrt-Pläne; Associations-, Commanditär-, Agentur-, Stellen- und Arbeits-Angebote, Wohnungs- und Kauf-Gesuche, Familiennachrichten etc. betreffend
in alle Zeitungen und sonstigen Publications-Organe der Welt
zu **denselben** Preisen, wie letztere dem Publikum von den **Zeitungen** selbst berechnet werden, also **ohne Zuschlag einer Provision.** Offerten-Annahme auf Annoncen und Weiterbeförderung **ohne Gebührenberechnung; Zeitungsverzeichnisse** und **Kostenvoranschläge** über beabsichtigte Inserate **gratis** und **franco.**

DLA RĘKODZIELNIKÓW.

zatrudniających się robotą igłową, jest maszyna do szycia jednem z najpożyteczniejszych i najniezbędniejszych narzędzi, jednakże musi być zastosowaną do celów, t. j. musi wszelką robotę w swoim rodzaju wykonać pięknie, trwale i łatwo. Singer Co. w Nowym Jorku jest jedyną fabryką dostarczającą takie specyalne maszyny do szycia, mianowicie dla robót krawieckich, szewskich, pugilaresowych i rymarskich, dla introligatorów, do wyrobu kapeluszy, worków, podeszw pilśniowych, najcięższych pasów trybowych i t. p., wszelkie zaś maszyny są do nabycia tak do ruchu nogą, jakoteż do ruchu zapomocą pary. Oryginalne Singera maszyny sprzedaje się z zupełnem poręczeniem i małym zadatkiem bez podwyższenia ceny na tygodniowe spłaty po **złr. 1.** — W celu uniknienia zamian z innemi maszynami ogłaszanemi pod nazwą Singera należy uważać, że oryginalne maszyny mają na ramieniu maszyny całą firmę: **„The Singer Manufacturing Co.“**, prócz tego zaś znak fabryczny na górnej części, tudzież na podstawie. — Dla użytku domowego tudzież dla łatwiejszych robót, jak bielizny, ubrania damskiego, wyrobu płaszczów i t. p. polecamy „familijne maszyny do szycia“, które jak wszelkie wyroby Singer Co. odznaczają się doskonałą konstrukcyą, dobrocią i działalnością przed wszystkiemi innemi maszynami i uznane zostały jako bardzo dobre już więcej niż od 30 lat. (797-6-)

The Singer Manufacturing Company New-York w Krakowie, ul. Floryańska L. 34.

Księgarnia Katolicka
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
w KRAKOWIE
otrzymała:

Scavini P. — Theologia moralis universa. Editio novissima **(Mediolanensis, 1882)** notis **J. A. Del Vecchio** illustrata. 4 wielkie tomy 19 złr. 20 ct. Toż samo **kompendyjum** w dwóch tomach 9 złr. 60 ct. (1050-6-6)

Staraniem Czytelni ludowej w Krakowie wyszła już z druku I. serya „Illustrowanego Skarbca Polskiego“ p. t.:

„Dzieje Polski w obrazkach“ (w 2 częściach) wierszem i prozą napisane przez T. Nowosielskiego i M. Ilnicką, z licznemi drzeworytami w tekscie i 10 ozdobnemi obrazkami. Część II. tej książeczki, zawierająca „Historyę Polską“, ozdobioną jest 12 portretami znakomitszych królów polskich.— Cena na welinie w trwałej oprawie (za obie części) 1 złr. 80 ct., na papierze zwykłym w trwałej oprawie 1 złr. 40 ct. oddzielnie „Historya Polska“ (czyli druga część) 60 ct.

Prócz tego ogłasza się prenumeratę na *„Illustrowany Skarbczyk Polski“*, który obejmować będzie obszerniej opracowane dzieje Polski, a nadto każde panowanie skreślone wierszem przez M. Ilnicką. Książka ta, napisana dla starszych czytelników, okaże się już w 3. powiększonem i przerobionem wydaniu i zawierać będzie około 20. arkuszy druku. Ozdobiona jest w tekscie portretami wszystkich królów polskich i kilkudziesięcioma rysunkami ważniejszych wypadków dziejowych. — Przedpłata na „Illustrowany Skarbczyk Polski“ wynosi 2 złr., wraz z „Dziejami Polski w obrazkach“ 3 złr. 50 ct. Pierwszych 500 prenumeratorów otrzyma oba te dziełka na pięknym welinowym papierze. Na koszta przesyłki pod opaską dołączyć należy po 10 ct. do ceny każdej książki.

Zamówienia uprasza się adresować: *Wydawnictwo Czytelni ludowej w Krakowie, ulica Szewska Nr. 17.*

Prenumeratę przyjmują również Administracye „Czasu“, „Reformy“ i „Gazety Narodowej“. (1409-1-)

WAŻNE dla DAM.

Chcąc zadość uczynić wzmagającym się coraz bardziej wymogom szanownych gości, postaraliśmy się w należytym czasie o sprowadzenie na sezon letni 1882 wielkiego zapasu

prawdziwych paryskich kapeluszy damskich,

najnowszego i najgustowniejszego kształtu, **po cenach zadziwiająco tanich.**

Żadna dama nie powinna przeto zaniechać tak rzadko zdarzającej się sposobności, mieć elegancki prawdziwy paryski kapelusz za bezcen. Każdy kapelusz jest opatrzony firmą fabryczną. Za zaliczką lub przesyłką kwoty przesyłamy ładny kapelusz słomkowy lub koronkowy najnowszej formy i gustownie ubrany prawdziwem strusiem lub fantastycznem piórem i francuskiemi kwiatami. **Ceny od 3 złr. do 12 złr. 50 ct., co przedtem podwójnie kosztowało.** — Kapelusze, któreby nie przypadały do gustu, przyjmujemy napowrót. (1410 1-3)

Grand Magasin de Modes
w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 554.

C. k. uprz. kosiarki trawy
(jako szczególność)
lekkie w manipulacyi, trwałe i wiele działające, szerokość cięcia 400 i 500 mm., cena 10 i 12 złr. (już 13,000 w obiegu) dostarcza c. k. uprzyw. fabryka machin **Krauss & Co.** w Wiedniu, Währing. (1284-1 10)

Linoleowe
kobierce korkowe.

Bardzo trwałe nakrycie na podłogę, bez kurzu, niezbędne dla will, doskonała ochrona przeciw wszelkiej wilgoci. Skład materyj pokojowych, chodników, podkładów pod umywalnie w najrozmaitszych wzorach. (1017-7-10)

F. C. Collmann's Nachf. (A. Reichle) w Wiedniu, I., Johannesgasse 25.

Po zniżonych cenach

tylko na **nagrody pilności** i dla bibliotek szkolnych poleca się następujące dzieła (w odpowiednich na nagrodę oprawach):

Pamiątka podróży Cesarza Fr. Józefa po Galicyi w r. 1880, złr. 1·40; **Józef Majer i St. Tarnowski,** dwa szkice biograficzne 45 cnt.; **Rys życia i zasług** 50 letn. pracy J. I. Kraszewskiego z bibliografią i portretem fotodrukowym 85 cnt.; **tożsamo** w skróceniu z portretem odbitym z drzeworytu 50 cnt.; **Dwanaście żywotów** błogosławionych niewiast polskich z 12 obrazkami 35 cnt.; prócz tego kilkaset książeczek różnej treści, poleconych przez W. Radę Szkolną krajową, z illustracyami, również w oprawach na nagrody, po cenie niższej od katalogowej o jednę trzecią część.

Miejscowi nabyć mogą w księgarni *S. A. Krzyżanowskiego,* zamówienia zaś pocztowe uprasza się adresować do Wydawnictwa *„Czytelni ludowej“* w Krakowie, ul. Szewska Nr. 17. (1408-1-2)

25 lat istniejące
BIURO NAUCZYCIELEK
Heleny Nowoleckiej
Kraków, ul. Wiślna l. 9.

Ułatwia wybór żądanych nauczycielek i nauczycieli, posiadających odpowiednią kwalifikacyę, tak pod względem nauk szkolnych, jak również i dokładnej znajomości języków obcych, oraz rysunków, tudzież poleca **wychowawczynie, bony** Polki i **cudzoziemki.**

Zlecenia w tym zakresie, załatwia przez korespondnecyę lub za osobistem porozumieniem. (1407-1-)

2 KASY

bezpieczne od ognia i włamania

z pultami i trezorami, prawie nowe, są wskutek rozwiązania i przesiedlenia przedsiębiorstwa budowlanego po 85 złr. do sprzedania. Wiadomość u optyka **J. Boskowitza** w Krakowie przy ulicy Grodzkiej. (1441-1-3)

Panienki lub osoby w starszym wieku

pragnące nauczyć się **kroju** podług najlepszego systemu, w krótkim czasie i pod przystępnemi warunkami, mogą pobierać lekcye przy ul. Krupniczej pod L. 8, naprzeciw fotografa A. Szuberta, w oficynie lewej I. piętro. — Na żądanie można mieć podług najświeższych modeli fasony papierowe lub z organtyny, zastosowane najdokładniej do figury. (1197-30-)

Kaffee
direct aus Hamburg
zu wirklichen Engros-Preisen aus dem bekannten Versandt-Geschäfte von
Robt. Kap-herr, Hamburg,
in Säckchen von 4½ Kilo netto Inhalt portofrei und incl. Verpackung gegen Nachnahme oder vorherige Einsendung des Betrages:

	Oe. W.
Mocca, echt arab., hoch aromat.	fl. 6.60
Menado, hochfeinst im Geschmack	„ 6.15
Ceylon, Perl-, extrafein	„ 5.60
Ceylon, blaugrün, edel	„ 5.30
Ceylon, Plantation, extrafein	„ 5.—
Perl-Mocca, fein, ergiebig	„ 4.85
Java I, goldgelb, hochfein	„ 4.80
Java II, goldgelb, sehr fein, mild	„ 4.35
Cuba, dunkelgrün, sehr fein, kräftig	„ 4.75
Pungas, hochfein, kräftig	„ 4.70
Java, blaßgrün, fein, kräftig	„ 4.25
Santos, ergiebig	„ 3.95
Domingo, wohlschmeckend	„ 3.75
Rio, kräftig	„ 3.60

Empfehlenswerthe Kaffee-Mischung: Ceylon, Perl-, mit Java I. — Sämmtliche Sorten sind geslebt und verlesen, daber frei von Staub und schwarzen Bohnen. — Specielle Preis-Verzeichnisse über Thee, Fischwaaren, Conserven etc. auf Wunsch franco und gratis. — Ueber die Reellität meiner Lieferungen erhalte ich fortwährend die lobendsten Anerkennungen. (1357-3-)

Poszukuje się kawałka gruntu

w dobrej glebie i w pięknem położeniu, wartości do 10.000 złr. w. a.; dogodniejby było, jeżeli możliwe, bez budynków. Zgłoszenia pod adresem: **M. J. B. 13.** poste restante **Kraków.** (1317-3-3)

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
Mydło IXORA
ED. PINAUD
37, Boulevard de Strasbourg, 37
PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.

(773-8-)

J. IHNATOWICZ.

Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie, Sukiennice 20.

POLECA

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, mającą obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 1 złr. 50 cent., pół flakonu 80 cent.

Wodę kolońską przednią, — flakon 25 cent., 50 cent. 1 złr. najprzedniejszą (potrójną), — flakon 40 c., 80 c., złr. 1·50.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, — jaśminowa, fiołkowe, opoponak, Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p., — od 35 cent. do 3 złr. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach,— flak. 50, 70, 90 c. i złr. 1·20.

Ocet toaletowy do nacierania ciała ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 50 cent. i 1 złr.

Ocet salonowy do kadzenia, — fl. 50 cent. (166-3-5)

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione czterema medalami zasługi.

Pierwsze c. k. uprz. Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości, że począwszy od 10 czerwca **odjazd statków pocztowych z tąd do ujść Dunaju** odbywać się będzie zamiast jak dotychczas co niedzielę, środę i piątek, obecnie co sobotę, wtorek i czwartek o godz. 7 rano. Czas podróży zostaje wprawdzie nieco przedłużonym, do czego zmusza nas niski stan wody i nowe rozkłady jazd kolejowych, jednak z drugiej strony mają Szan. Podróżni tą pewność, że pod każdym warunkiem mogą osięgnąć w Giurgiewie połączenie z rannym pociągiem do Bukaresztu a w Ruszczuku z kuryerskim pociągiem do Warny w połączeniu z parowcem Lloyda przez Konstantynopol. Przyjazd do Konstsntynopola (w połączeniu z parowcem sobotnim i wtorkowym) w czwartek i niedzielę przedpołud.

Z dniem 1 czerwca rozpoczęte znów zostaną **jazdy pasażerskie między Passau a Linzem** mianowicie odjazdem z Passau do Linzu o godz. 3 popołudniu a z Linzu do Passau o godz. 6 rano. Odjazd z Linzu do Wiednia odbywa się jak w przeszłym roku o godz. $7\frac{1}{2}$ zrana. (1290-1-2)

Wiedeń 31 maja 1882 roku. **Dyrekcya ruchu.**

Zbadane, poświadczone i polecone przez wielu znakomitych lekarzy!

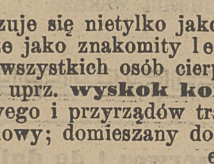

Dra Béringuiera
aromat. **wyciąg koronny**
(kwintesencya z wody kolońskiej) Oryginal. flaszka 1 złr. 25 c. i 75 c., ½ tuz. złr. 6·50 i 4.

okazuje się nietylko jako doskonała woda pachnąca, która orzeźwia i wzmacnia ciało, lecz także jako znakomity leczniczy środek pomocny, i jest prawdziwem dobrodziejstwem dla wszystkich osób cierpiących na ból głowy i migrenę. **Dra Béringuiera** c. k. wył. uprz. **wyskok koronny** uznany z wielkiej korzyści w osłabieniach ustroju nerwowego i przyrządów trawienia, polecamy go więc jako istotnie cenny i dobry środek domowy; domieszany do wody do mycia, wzmacnia i odświeża głowę i oczy i nadaje cerze elastyczną miękkość i młodocianą świeżość.

Dr. BORCHARDT'S AROMATISCHE KRÄUTER-SEIFE.

Med. Dr. BORCHARDTA
aromat.-lecznicze mydło ziołowe.

CENA zapieczętow. oryginalnej paczki **42 cent.**

Dra Borchardta c. k. wył. uprzyw. mydło ziołowe jest wybornym środkiem do wzmocnienia skóry i utrzymania jej zdrową; niezawodnie jest ono **najlepszem** w tym rodzaju tak przeciw niemiłym piegom, plamom wątrobianym, opaleniu od słońca, wypryskom, pęcherzykom i t. p., jak też dla utrzymania i uzyskania czystej gładkiej cery świeżej i pięknie wyglądającej; (172-7-10)

również nadaje się z wielką korzyścią do wszelkich kąpieli.

Szczęśliwym wynikiem postępowego, starannego, naukowego badania są uprzywilejowane

Dra Hartunga środki na porost włosów

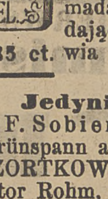

po 85 ct.

przeznaczone do wzajemnego uzupełnienia w swych działaniach racyonalnego pielęgnowania włosów:

olejek z kory chinowej
służy do konserwowania i upiększania włosów w ogóle,

pomada ziołowa
do pobudzenia i wzmocnienia porostu włosów; podczas gdy pierwszy podnosi elastyczność i barwę włosów, to pomada ochrania je przed przedwczesnem osiwieniem i wypadaniem, dając przez to skórze na głowie świeżą dobrą substancyę i ożywia cebulki włosowe tak mocno, że te odżywione zostają do świeżego porostu.

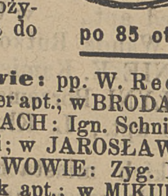

po 85 ct.

Jedynie sprzedają po powyższych cenach oryg. w **Krakowie:** pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt. następ. Dr Sawiczewskiego; w BIAŁY: E. Keler apt.; w BRODACH: E. Grünspann apt.; w BRZEŻANACH: B. Fadenhecht; w CZERNIOWCACH: Ign. Schnirch; w CZORTKOWIE: Ludw. Noss, apt.; w GRYBOWIE: Alojzy Muszyński; w JAROSŁAWIU: Wiktor Rohm, apt.; w KOŁOMYI: K. Laden, apt., i E. Stencel; we LWOWIE: Zyg. Rucker apt., Jac. Beiser, apt., Piotr Mikolasch apt.. J. Piepes apt. i Nahlik apt.; w MIKULIŃCACH: Marceli Sobodkiewicz, apt.; w NOWYM TARGU: Karol Laur; w PRZEMYŚLU: Ed. Machalski; w RADOWCACH: J. Decani apt., Ignacy Schnirch; w RZESZOWIE: Ignacy Schaitter i Sp.; w SANOKU: Jan Zarewicz, apt.; w SAMBORZE: Karol Maresch aptek. i obwodowa apteka Józefa Aleksiewicza; w SERECIE: J. Dempniak; w STANISŁAWOWIE: Jan Macura apt, i Adolf Beill, apt.; w STRYJU: J. Zgórski apt.; w SUCZAWIE: Juliusz Fiebert, apt.; w TARNOPOLU: Wal. Stachiewicz i Franciszek Jamrogiewicz apt.; w TARNOWIE W. T. A. Wielogórki; w WADOWICACH: Ignacy Brosig; w ŻURAWNIE: Józef L. Tomaszewski aptekarz.

Ostrzeżenie! Przed naśladowaniami **Dra Borchardta mydła ziołowego** i **Dra Suin de Boutemarda pasty do zębów,** ostrzegamy niniejszem Szanownych kupujących usilnie.

Raymond & Co. w Berlinie, c. k. właściciele przywilejów.

TAPETY

z fabryk francuskich, saskich, holenderskich i austryackich — otrzymaliśmy

SKŁAD FABRYCZNY

i sprzedajemy takowe w cenie (1081-19-20)
od cent. **18** i wyżej.
Na prowincyę posyłamy wzory.
Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.

STUDENT

(prawnik) paryskiego uniwersytetu, pragnie otrzymać miejsce jako guwerner na wsi do chłopców mających się przysposobić do szkół. Posiada języki: polski, rosyjski, francuski, niemiecki i angielski. Łaskawe oferty uprasza listownie pod adresem: ***Paris, M. Bortkievitch, Rue Fontaine St. George N. 29.*** (1348-2-3)

Młody człowiek

obecnie od kilku lat zatrudniony w jednym z największych majątków gubernii Kijowskiej, — poszukuje wskutek okoliczności od niego niezależnych posady w Galicyi jako buchhalter, dysponent lub t. p. w banku przemysłowo-handlowym, większej gorzelni, browarze albo w innym znacznym zakładzie przemysłowym. Oprócz dokładnej znajomości teoretycznej i praktycznej prowadzenia ksiąg handlowych i korespondencyi, posiada gruntownie język polski, niemiecki i rosyjski, niemniej znajomość języka francuskiego i angielskiego. Z dotychczasowej czynności wykazać się może chlubnemi świadectwami i poleceniami. O łaskawe oferty uprasza pod lit. **C. R.** w Administracyi „Czasu“ w Krakowie. (1344-5 6

ZAWIADOMIENIE.
Skład porcelany, fajansów i szkła,
pod firmą **Jana Schumana,**

istniejący w Krakowie od lat dwudziestu przy linii A-B., **przeniesiony został do kamienicy w Rynku gł. nr. 7.,** obok Szarej kamienicy i takowy zaopatrzony jest w wielki wybór wyrobów szklannych i porcelanowych z fabryk krajowych i zagranicznych, które po cenach najprzystępniejszych nabywać można. Obstalunki uskutecznia się w jak najkrótszym czasie za zaliczką pocztową.

Polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności zostaję z szacunkiem
(1369-2-3) **Jan Schuman.**

Priessnitzthal
Zakład wodoleczniczy Mödling.

30 minut od **Wiednia,** w ślicznem **położeniu leśnem, obfitem w świerki i sosny.**

Staranne indywidualizujące lekarskie opatrywanie. Doskonały pensyonat, ceny mierne. Wyjaśnień udziela kierujący lekarz (992-8-10)

Dr. Józef Weiss.

Frou-Frou podwój. łańcuszki,

których trudno odróżnić od prawdziwego złota, podwójny łańcuszek z medalionem 4 zł. łańcuszki fasonowe z walcowanego złota, dokładne kopie łańcuszków z prawdz. złota złr. 4, 5 6, 8. **Potrójną cenę zapłacę temu, gdyby kupiony u mnie łańcuszek z walcowanego złota zczerniał.** Damskie łańcuszki z frendzlą złr. 3·50. (1338-3-5)

M. Munk, jun. Wien,
I, Wollzeile Nr. 35.
Ostrzegam przed naśladowaniami.

500 DUKATÓW

wypłacę temu, kto po użyciu

KOTHEGO WODY NA ZĘBY
(flaszka po 35 ct.)

dostanie kiedykolwiek znowu bólu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.

Joh. George Kothe,
emerytow. dostawca nadworny, ***Mödling*** bei ***Wien,*** Villa Kothe.

Składy w Krakowie mają pp. aptek: A. Siedlecki, E. Radler, K. Wiszniewski, E. Stockmar, W. Redyk „pod Barankiem“ — i wszystkie apteki, handle perfumów, galanteryj i materyałów w Galicyi. (256-20-)

Kilka panienek

uzdolnionych w szyciu sukien damskich, **są zaraz potrzebne.** Zgłoszenia w Rynku głównym pod Nr. 16, na III. piętrze. (1405-2-3)

OSOBA

w średnim wieku, umiejąca krawieczczyznę i białe szycie, poszukuje obowiązku jako bona albo do zarządu domu, lub do kąpiel. Wiadomość Plac Maryjacki Nr. 9, I. piętro, pod literami **J. K.** (1406-2-3)

Rodzina szlachecka,

obywatelska, od kilku miesięcy zamieszkała w Krakowie dla wychowania własnych dzieci — chłopczyka i dziewczynki lat 10 i 12 chętnie przyjmie na wychowanie szkolne lub domowe jeszcze dwoje dziatek cudzych w odpowiednym wieku. Oprócz rodzicielskiego dozoru i opieki, dziatki te niezawodnieby się wyuczyły teorytycznie i praktycznie francuzkiego języka, gdyż, z powodu gospodyni domu urodzonej i wychowanej we Francyi, język ten stał się domowym. Dzieci mówią także po angielsku. Inne nauki jak również muzyka, mogą być udzielane w domu lub za domem. Warunki przyjęcia umiarkowane. Dla bliższego porozumienia, osoby interesowane, raczą się zgłosić listownie, adresując pod literami: **Z. Y. X.** p. r. **Kraków.** (1337-4.6)

Dr. med. Witold Jaroszyński
ordynuje w ciągu całego sezonu w Karlsbadzie.
Mieszka: Kaiserstrasse, dom „Warschau“. (1379-26-)

Gry ogrodowe

Croquet ameryk. duży po złr. 4·50, 5·25, 7·50 i 11; **stołowy** (Croquet de table) złr. 4.
Game of Boccia . . . . złr. 4·50
The angling Game . złr. 2, 2·10
Volant para . . złr. 1·15, 1·50, 1·90
Cerceau garnitur . . . 11 centów.
Podrzutka kulami . . . złr. 1·80

Piłki gumowe i kauczukowe,
oraz różne gry towarzyskie i zabawki dla dzieci poleca handel

F. Bruno Hahn w Krakowie
ul. Grodzka L. 2. (1176-4-)

Na kaszel i chrypkę.
Środek zapobiegający suchotom.

Uniwersalna herbata
z Radhostu
i rożnowskie cukierki z mchu

wielce polecenia godne we wszystkich nawet zastarzałych cierpieniach płuc, serca, piersi i szyi, szczególniej w gorączce trawiącej, osłabieniu żołądka, ogólnej słabości nerwowej i rozpoczynającej się gruźlicy.

Ta wedle przepisu lekarskiego zrobiona herbata kosztuje w puszce wystarczającej na 14 dni z opisem użycia 1 złr., pół paczki na 7 dni 50 ct. orygin. pudełko rożnowskich cukierków z mchu 50 ct., za stempel i opakowanie oddzielnie 10 ct.

Uniwersalną herbatę z Radhostu i rożnowskie cukierki z mchu można dostać prawdziwe i wyłącznie w aptece J. Seicherta w Rożnowie (na Morawie). Zamówienia za zaliczką pocztową.

Składy mają następujący aptekarze: w BIAŁY-A, Reichert; w BRZESKU, W. Junuszek; w JAROSŁAWIU, A. Bohusz, L. Wisłocki; w KOŁOMYI, J. Sidorowicz; w KOSSOWIE, A. Bursa; w KRAKOWIE, dr. Sawiczewski; we LWOWIE, Zyg. Ruker, G. Mülling & Mahlik; w PRZEMYŚLU, F. Nahlik; w RADYMNIE, M. Smichowski; w SKOLE, W. Łukasiewicz; w STRYJU, I. Zgórski; w TARNOPOLU, F. Jamrogiewicz; w UHNOWIE, M. Domain, w ULANOWIE, dr. Wroński; w ŻYDACZOWIE, M. Bardacz; w WIEDNIU, C. Haubner I, am Hof.

Rożnowska esencya nerwowa szybko i trwale działająca na gościec, reumatyzm osłabienie nerów i mięśni. Orygin. flaszeczka 70 ct., pocztą 10 ct. więcej.

Dr. Horsta jedynie prawdziwa woda na oczy ściśle wedle starego przepisu, szczególniej odpowiednia do wzmocnienia i utrzymania wzroku każdego wieku, léczy w najkrótszym czasie bez przerwy zawodu pacyenta wszelkie zapalenia oczu, jęczmień, łzawość. Orygin. flaszka z opisem użycia 70 ct., pocztą 10 ct. więcej.

Prawdziwe dr nabycia tylko wprost z apteki w Rożnowie. (584-14-)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*